Nr. 122. Dnia 4 maja. Niedziela. Dnia 22 kwietnia (4 maja) 1890 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Florjana Męcz.
Poniedz.: Piusa V Pap.
Wtorek: Jana Apost.
Środa: Eufrozyny Panny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 32.
Zachód „ „ 7 „ 23.
Długość dnia godzin . . . 14 „ 51.
Przybyło „ „ 7 „ 13.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 0 w.
Zachód „ „ 4 „ 37 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11 R.

Czwartek: Stanisława B.
Piątek: Grzegorza B.
Sobota: Izydora Oracza
Niedziela: N. P. M. Łask.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wieńczysława, jutro Chotisława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Ostatni dzień wystawy wyrobów rzemieślniczych z przeznaczeniem dochodu za bilety wejścia na rzecz Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.) Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Czwarta zabawa dla dzieci. (Zwierzyniec—4 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Pan Twardowski", jutro koncert z udziałem p. Adolfa Reisenauera; — Letni: dziś „Nasi zięciowie", jutro „Anna de Kerviller", „Hypnotyzm", „Kuzynek" i „Partja winta"; — Nowy: dziś „Komedja do współki" i „Wyspa Tulipatan", jutro „Komedja do współki" i „Wyspa Tulipatan". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 5089 kop. 28. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa ku uczczeniu pamiątki Nawrócenia św. Augustyna.

Bulwary warszawskie.

III.

W jakim rozmiarze i w jakim czasie współudział miasta mógłby przyjść z pomocą prywatnemu przedsiębiorstwu, trudno orzec; widząc jednak, jak małemi rozporządzamy zasobami, jak wielkie są potrzeby miasta, jak niepopularnem mogłoby być wydawanie funduszów ogólnych na wyjątkowe upiększenie jednej tylko dzielnicy, dojść można do przeświadczenia, że należy tak kwestję urządzeń bulwarowych postawić, by ona nie zaciążyła na budżecie miasta, by nosiła charakter interesu zamkniętego w sobie, z zasobów własnych czerpiącego możność swego urzeczywistnienia. Nie wychodząc z granic tych poglądów, możnaby jednak przypuścić, że miasto zapłaci za place, oddane pod nowe ulice, po przeciętnej cenie jednostki powierzchni placów nabytych, i zwróci nakład za zabrukowanie ulic i asfaltowanie chodników. Termin uregulowania rachunków musiałby być w tym razie bardzo długi, co byłoby krępującem dla przedsiębiorstwa, mającego swój interes w spiesznem zakończeniu budowy i odnośnych rachunków.

Dla usunięcia niedogodności, mogących być następstwem tego stanu rzeczy pozostawałoby zatem: 1) koszt zaprojektowanych, urządzeń bulwarowych zmniejszyć i tem obniżyć cenę jednostki powierzchni placów wystawionych na sprzedaż; 2) zwiększyć powierzchnię placów przeznaczonych pod budowle w granicach nie szkodzących całości; 3) obmyślić środki ułatwiające przejście nieruchomości prywatnych na własność przedsiębiorstwa; 4) zapewnić takie warunki nowej dzielnicy miasta, by nawet podana wyżej cena sprzedażna (6.85 rs.) jednostki powierzchni nie wydała się za wysoką.

Zmniejszenie kosztu zaprojektowanych robót, jakkolwiek możebne, nie da się wprowadzać jako ilość pewna, przeciwnie, mogą być wydatki znaczniejsze, niż przewidziane, głównie w ważnej bardzo pozycji zakupu gruntu. Natomiast zwiększenie powierzchni gruntu, przeznaczonego pod budowle, jest możebnem, dość bowiem obie ulice bulwarowe, dolną i górną, z 28 iu saż. wspólnej szerokości zwęzić do 25-ciu saż. i wszystkie ulice poprzeczne z 10 saż. na 9, by otrzymać już 82,388 łokci kwadr. powierzchni placów więcej do sprzedania i 6,005 saż. kwadr. russk bruków mniej do wykonania. W razie konieczności, większe jeszcze korzyści dałyby się na tej drodze osiągnąć.

W trudnej i długotrwałej czynności wykupu gruntu, unikając rygoru wywłaszczenia, możnaby dojść do porozumienia, zapewniając każdemu właścicielowi nieruchomości, objętej projektem regulacji, w zamian za plac zabrany, odpowiednią powierzchnię gruntu przy nowourządzonych ulicach. Podstawą do rachunku zamiany mógłby być z jednej strony obecny szacunek nieruchomości, dokonany przez biegłych na zasadach powszechnie w podobnych razach w użyciu będących, jako też z drugiej strony wartość sprzedażna nowego placu, wynikła z rachunku przedsiębiorstwa, innemi słowy, każdy właściciel nieruchomości mógłby z wartością swego placu stać się wspólnikiem przedsiębiorstwa, mając przytem pierwszeństwo w nabywaniu placu odpowiedniej wartości przedtem posiadanemu. Popularność przedsiębiorstwa, jeden z czynników pomyślnego rozwiązania trudności, byłaby w ten sposób zapewnioną.

(*D. c. n.*) Inżenier *Aleksander Sadkowski.*

KOCIO.

Był to doskonały kolega i na pierwszy rzut oka widać było, iż ma się do czynienia z chłopcem serdecznym, u którego, jak to mówią, co w sercu, to i na języku.

Polubiłem go odrazu, skoro tylko od początku roku szkolnego zajęliśmy wspólny pokoik z usługą, opałem i samowarem, odnajęty od pani Michałowskiej, wdowy po urzędniku. Wciągu kilku wieczorów, po zagaszeniu już lampy, leżąc każdy na swojem łóżku, wypowiedzieliśmy sobie masę tajemnic, więcej niż ich było nawet i po kilku dniach byliśmy jaknajlepszymi i najotwartszymi przyjaciółmi. Pewnego razu nawet, pijąc herbatę, którą doskonały ten chłopiec przyrządzał na maszynce naftowej, pod wpływem ciągłej serdeczności, jaką wzajemnie ku sobie uczuwaliśmy, przyszła mi pewna myśl do głowy, którą niezwłocznie w czyn wprowadziłem.

— Panie Konstanty — odezwałem się z pewnem wahaniem.

— No?— rzekł, przykręcając światło u maszynki.

— Możebyśmy... rzucili tego *pana* i mówili sobie poprostu *ty*.

— Doskonale! — zawołał ucieszony.

Przez czas jakiś krępowaliśmy się i odzywali do siebie w jaknajbardziej nieokreślony sposób, robiąc nieraz nawet prawdziwy wynalazek gramatyczny: czwartej osoby. Przeszło to jednak szybko i on pierwszy odezwał się do mnie.

— Bolek!

Ja mu na to odpowiedziałem.

— Kostek!

I przyjaźń nasza związała się jeszcze jednym węzłem poufałości.

Chwilowo u Kostka było to. co się w studenckim życiu nazywa technicznie *lryndzą*, co jest wielce niemiłą dolegliwością, do dobrego humoru mocno przeszkadzającą. Było to przecież przejściowe; właściwie Kostek miał się lepiej stokroć, niż wielu z nas; pomiędzy nami byli bowiem chłopcy, utrzymujący się wyłącznie z dawania lekcyj, gdy tymczasem Kostek miał jakąś bogatą, arystokratyczną krewnę w Poznaniu, która mu wyznaczyła aż do ukończenia przezeń lat dwudziestu pięciu, po sześćdziesiąt rubli kwartalnie na edukację, w porównaniu przeto z wielu biedakami, był on bogaczem niemal.

Parę tygodni z biedą jakoś przebyliśmy, oczekując na ową ratę kwartalną z Poznania. Kostek przysięgał się, choć od niego przysięgi nie wymagałem, że mi wszystko, do grosza, cokolwiek na niego wydaję, zwróci i zafunduje mi kilkanaście z rzędu „paradyzów".

Jakoż rzeczywiście rata owa nadeszła i Kostek natychmiast wziął się do rachunków ze mną, wszystko mi najsumienniej oddając i przymuszając mnie do wliczenia takich rzeczy na wyłączny jego rachunek, które, jako wspólnie mieszkający, powinniśmy byli wspólnie ponosić. Wymawiałem się, ale jak zaczął mnie prosić, potem kłócić się i nawet obrażać, zląkłem się, aby tak miłego kompana nie stracić i na wszystko się zgodziłem, postanawiając sobie przy sposobnej chwili rachunki wyrównać.

Jednocześnie mieszkanko nasze, ciche tak i spokojne dotychczas, ku wielkiemu zmartwieniu i oburzeniu zacnej pani Michałowskiej, zamieniło się w klub prawdziwy. Kostek zapraszał kolegów na preferansa (a taki był rozrzutny, że grywał naraz dwiema taljami, a po tygodniu je wyrzucił i kupił nowe); wódka i ser, herbata i wędliny, zawsze stały na stole, a nawet niejednokrotnie Kostek na złą drogę chciał mnie naprowadzić, a żem mu się opierał i nawet moralizować próbowałem, przeto machnął ręką, nazwał mnie idjotą i pożegnał, mówiąc:

— Do widzenia.

Przychodził wtedy nad ranem, a gdym go na lekcje obudzić usiłował, nie otwierając oczów wymyślał mi od świń i małp i wysuwał nawet z pod kołdry nogi, z widocznym zamiarem odpłacenia mi kopnięciem za moje dobre serce.

Trwało to tak całe dwa tygodnie.

Próbywałem parokrotnie wpłynąć na sposób jego życia, głównie zaś żal mi było tylko marnowanych przezeń lekkomyślnie pieniędzy, które wiedziałem, z jakim trudem się zdobywają.

Wtrącałem przeto delikatnie wzmianki o oglądaniu się na przyszłość i nawet parę razy wprost ośmieliłem mu się zwrócić uwagę na te miesiące, które czekają go, zanim nowa rata kwartalna od owej arystokratycznej krewnej nadejdzie.

Odpowiadał mi na to krótko i węzłowato:

— Ty się o mnie nie troszcz.

Cierpiałem nad jego lekkomyślnością, cierpiałem pomimo, że wygodę i przyjemności z niej miałem. Kostek puszczał pieniądze w straszny sposób, do śniadania posyłał stróża (jakbyśmy to sami sobie usłużyć nie mogli) po serdelki, do kolacji zaś zawsze mieliśmy szynkę.

Jadłem te serdelki i tę szynkę i nie bez pewnej przyjemności, ale że wolałbym, ażeby Kocio wcale na takie marnotrawstwo się nie puszczał, to pewna.

Jakoż nadszedł koniec tej bachanalji.

Pewnego rana Kocio obudził się zły niezmiernie i rzekł do mnie:

— Psia krew! nie mam ani grosza!

Tyle żalu zbierało się we mnie przez te dwa tygodnie jego ciągłych hulatyk, żem nie mógł powstrzymać się od dokuczenia mu i rzekłem szorstko.

— A widzisz!

Ale Kocio miał minę tak szczerze zmartwioną, tak melancholijnie i smutno ubierał się, że żal mnie zdjął znowu nad nim i z moich oszczędności, po pewnej walce, posłałem stróża po serdelki do śniadania.

Kocio się trochę rozpogodził na widok tych przysmaków, a ja, korzystając z dobrej chwili, zacząłem

Muzeum zbrodni.

Wszystko się dziś dostaje do książki. Okropne czasy, powtarzają jedni, przeklęty naturalizm, wołają drudzy, a świat z wymaganiami bieżącej chwili, nic na to wszystko nie zważając, toczy się dalej.

Nie zatrzymują go ani złorzeczenia, ani ostra krytyka. Snać tak, a nie inaczej dziać się musi.

Ręka badacza sięga tu i tam i na światło dzienne wyprowadza wszystko, co dotąd w cieniu, po kątach kryjąc się, panowało tem snadniej. Większe i mniejsze wady człowieka i cięższe i lżejsze rany społeczne stają przed nami, nieosłonięte przejrzystą gazą zdawkowej moralności.

— Pozostawcie je w cieniu—wołają jedni— albowiem każą nas widokiem swoim i brudzą i wstręt budzą.

— Zajrzyjmy im śmiało w oczy—powtarzają drudzy— abyśmy wiedzieli, z kim walczyć mamy.

— Lubujecie się w brudach — zarzucają pierwsi drugim.

— Kosztem rzeczywistej budujecie sztuczną cnotę— odpowiadają ci ostatni.

I walka trwa, a poza nią i mimo niej świat, jak rzekliśmy, toczy się dalej, a książki zbierają, zbierają wszystko.

Zajrzały nawet do tajnego dotąd archiwum zbrodni. Sięgnął tam Gustaw Macé, były naczelnik paryskiej służby bezpieczeństwa, i wypuścił w świat rodzaj albumu zbrodni p. t. „*Mon musée criminel*”.

Składa się ono z 35-iu tablic, które komentuje tekst książki.

Każda z tych tablic, niezmiernie ciekawych a przerażających jednocześnie, ilustruje tajemnice zbrodni i ciętą z nią walkę policji.

Już sama karta tytułowa objaśnia czytelnika dostatecznie, z czem spotkać się ma o krok dalej. Zdobią ją przyrządy policyjne w towarzystwie gilotyny.

We wstępie opowiada nam autor dzieje powstania zbiorów swoich i książki.

W r. 1877-ym po zamordowaniu pewnej kobiety na ulicy Jernode-Beauvais, wypadło mu odszukać narzędzia zbrodni: niewielki obuch i ostrze brzytwy. Poszukiwania przekonały go, iż narzędzia te kupione były na licytacji w kancelarji sądowej i stanowiły już kiedyś *corpus delicti*.

Wypadek ten podsunął p. Macé myśl zebrania rodzaju muzeum z różnych przedmiotów, stanowiących t. zw. dowody rzeczowe w sprawach kryminalnych (*pièces à conviction*).

Przy sprzedaży przedmiotów tych usuwają etykiety, objaśniające ich historję, aby nie budziły niezdrowej ciekawości, tym sposobem nóż mordercy schodzi do wartości zwyczajnego noża, a p. Macé otrzymał pozwolenie z pomiędzy przedmiotów takich zabierać do siebie, coby uważał za stosowne, podstawiając ich kopje.

Stworzył się tą drogą wkrótce zbiór rzeczywiście oryginalny a bogaty.

Od zwyczajnego na pozór scyzoryka do przetrąconej czaszki wszystko w muzeum tem, gdyby przemówić mogło, okropne opowiadałoby historje.

Wracajmy jednak do samej książki, a właściwie albumu.

Tablice 1, 2, 3 i 4 poświęcone są wspomnieniom dawnej prefektury policji, spalonej d. 23-go maja r. 1871-go.

Tablicę 5-tą zajmuje pięć portretów naczelników służby bezpieczeństwa, której różne stopnie i umundurowanie oddaje nam wiernie tablica 6-ta. Stopnie te i umundurowania za granicą przedstawia tablica 7-ma.

Od tablicy 8-ej rozpoczynają się wizerunki różnych narzędzi, używanych przez zbrodniarzy, a na 9-ej widnieje przyrząd, t. zw. *bastringue*, którym złodzieje posługują się chętnie, umieją go bowiem chować w miejscu, trudnem do odkrycia, a którym z łatwością przepiłowywują najpotężniejsze kraty więzienne.

Na tablicy 10-ej pomieszczono narzędzia, jakie służyły przy dokonaniu słynnej kradzieży na dworcu Saint-Lazare d. 1-go stycznia r. 1883-go.

Pozostałe tablice poświęcono portretom zbrodniarzy głośnych, zabudowaniom *morgue'i*, biurom antropometrycznym, świeżo w Paryżu zaprowadzonym (biura te poświęcone są pomiarom, zbieranym ze zbrodniarzy, dla łatwiejszego rozpoznania recydywistów), no i wreszcie wizerunkom pomordowanych ofiar, scen zbrodniczych i głów, ściętych gilotyną.

Fotografja gilotyny z r. z., wraz z podpisem kata Deiblera, zajmuje tablicę ostatnią.

Muzeum swoje p. Macé złożyć zamierzył w mających powstać salach antropologicznych w pałacu „*des Arts libéraux*”, a zanim to nastąpi, przedstawił je w książce, niezdrowej może dla bezmyślnie ciekawych, pouczającej jednak wielce dla umysłów poważniejszych. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż w kwestji oznaczenia maksimum wieku dla urzędników wydziału sądowego ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt, ustanawiający jako termin prekluzyjny rok 63-ci.

= Według informacji *Kraju*, projektowane oddawna przyłączenie kolei terespolskiej, wraz z odnogami małkińską i chełmską do zarządu kolei poleskich ma istotnie nastąpić. Podobno głównozarządzającym kolejami poleskiemi ma zostać p. Andrejewski. Z innych źródeł donoszą o odroczeniu wykupu wzmiankowanych kolei na przeciąg lat 5-ciu.

= *Kraj* dowiaduje się, iż niebawem ogłoszona zostanie w *Zbiorze praw.* instrukcja dla banku włościańskiego w Królestwie Polskiem. Nowe przepisy zawierają wiele uzupełnień ustawy zasadniczej i prawa o zastosowaniu jej do Królestwa, wreszcie rozstrzygają wiele kwestyj wątpliwych.

= Dowiadujemy się, iż tutejsza policja trafiła na ślad pewnych indywiduów, które zajmowały się procederem wydawania fałszywych atestatów szkolnych. Z podobnych dokumentów skorzystało podobno wiele osób. Fabrykanci tych falsyfikatów już podobno są w ręku policji, a wyprowadzenie szczegółowego śledztwa powierzone zostało jednemu z sędziów śledczych.

= Do komisji obradującej nad przeprowadzeniem ulicy przez posesję po-kapucyńską od ul. Miodowej do Bielańskiej, ze strony okręgu naukowego delegowany został pomocnik kuratora okręgu, rz. r. st. Popow.

= Do komisji wyznaczonej z inicjatywy zarządu miejskiego dla wypracowania szczegółowego projektu podwyższenia opłaty szpitalnej w mieście naszem, ze strony rady miejskiej dobroczynności publicznej zaproszony został rz. r. st. Puchalski, naczelnik zakładów dobroczynnych.

= Według ostatniego urzędowego spisu ludności, miasto nasze z początkiem r. b. liczyło mieszkańców stałych 246,945 (mężczyzn 118,955 męż. i 127,990 kob.), niestałych 208,907 (mężczyzn 100,353 i kobiet 108,554). Dodawszy do tego stały garnizon wojskowy liczący: 63 jenerałów, 298 sztab-oficerów, 1110 ober-oficerów i 27,214 szeregowców, czyli razem 28,675 stałej załogi wojskowej, ogółem w początkach r. b. Warszawa liczyła 484,527 ludności.

= Koszt kupna nowych maszyn dla stacji filtrów na Koszykach, wynoszący rs. 125,000, ma być pokryty z trzeciej serji wydatków kanalizacyjno-wodociągowych.

= W ubiegłym tygodniu za niewypełnienie formalności legitymacyjnych władza policyjna pociągnęła do kary pieniężnej 49 osób.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach: Dzieciątka Jezus 41, św. Łazarza 39, św. Rocha 10, św. Ducha 5, na Pradze 5, starozakonnych 6 i wolskim 7.

= We wtorek rozpocznie się układanie rur wodociągowych na ulicach: Szymanowskiej i Bonifraterskiej; robotami kierować będzie inż. Preyss. Jutro zaś inż. Sokal przystąpi do budowy wpustów ulicznych do kanałów na ulicach: Nowolipki, Przejazd, Rymarskiej, Żabiej i Granicznej.

= Wizyty doroczne po ochronach, zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności, odbywać będą opiekunki i członkowie tych zakładów według następującego porządku: dnia 6-go maja w ochronie przy rogu ul. Czerniakowskiej i Szarej nr. 1; d. 7-go t. m. w przytułku dziewcząt przy ul. Hożej nr. 74; d. 10-go w ochronie przy ul. Żelaznej nr. 19a; dnia 13-go w ochronie przy ul. Grzybowskiej nr. 32; dnia 16-go w ochronie przy ulicy Zajęczej nr. 12; d. 17-go w zakładzie sierot dziewcząt w gmachu głównym Towarzystwa na Krak.-Przedm.; d. 19-go w ochro-

---

dzieło nawrócenia go na drogę oszczędnego i przyzwoitego życia.

Kocio tym razem słuchał mnie cierpliwie, potem zapewnił, że uważa mnie za prawdziwego swojego przyjaciela, że żałuje tych pieniędzy, tak głupio, tak marnie straconych i, że na przyszłość inaczej się urządzi.

Przez jakiś czas żyliśmy znowu w pięknej harmonji, powróciwszy oczywiście do suchych bułek przy herbacie i zaprzestawszy preferansów i wszystkich anormalnych rzeczy.

I moje fundusze miesięczne przecież się wyczerpały i jakiś czas przyszło nam porządną *bryndzę* znosić.

Kocio był doskonałym chłopcem, ale wkrótce przekonałem się, żem nie więcej na niego liczyć można, niż na stałość wiatru. Przyparty biedą, widząc, że na mnie już oglądać się nie może, zaczął szukać środków wyjścia i znalazł piękny środek w osobie żyda-lichwiarza, który za trzydzieści rubli nabył jego najbliższą ratę kwartalną.

Zaraz po otrzymaniu pieniędzy zaczął chłopak na nowo dawne życie prowadzić, zaczął znowu na preferansa kolegów spraszać, nowe karty kupować, po serdelki do każdego śniadania stróża posyłać i nad ranem do domu wracać.

Przyznaję się, żem potrochu serce do mojego przyjaciela tracić zaczynał i serdelki jadłem z coraz większem obrzydzeniem.

I skończyło się to, jak przedtem. Pewnego rana Kocio obudził się smutny, a nawet ponury, jak dzień słotny, i rzekł:

— Psia krew! nie mam ani grosza!

Ja zaś wtedy już z całą pasją odrzekłem mu:

— A widzisz! a widzisz! a widzisz!

Nie można przecież było nie pomódz chłopcu, tembardziej, żem miał wtedy dwie korepetycje (jedną za sześć, drugą za siedem rubli) i o pieniądz było mi nie trudno.

Żywiłem więc Kocia przez czas jakiś i, widząc szczerą jego skruchę, łamałem sobie głowę nad tem, jakby go wyprowadzić z trudnego położenia. Za miesiąc rata przyjdzie, żyd ją zabierze i czekaj jeszcze potem miesięcy trzy.

Nie było innej rady, jak korepetycje.

Wytłumaczyłem to Kociowi dokumentnie, przez kilka wieczorów pracując nad nim. I praca moja na marne nie poszła, bo Kocio sam zaczął do dawania korepetycyj wzdychać i po całych popołudniach, na łóżku leżąc z rękami, złożonemi pod głową, odzywał się od czasu do czasu:

— Ach! żebym to ja mógł korepetycję dostać.

— Oto nieradny chłopiec — pomyślałem sobie — a jednak jaknajlepszemi ożywiony chęciami, leży na łóżku i wzdycha, kiedy powinienby latać po mieście, boć korepetycja do niego nie przyjdzie sama.

Dałem mu to delikatnie do zrozumienia, pragnąc pomódz mu i nie narazić przytem jego delikatności.

— Ha!—rzekłem, jakby się namyślając — a gdybyś tak przeleciał się po znajomych, masz przecież znajomych.

— Ba!—odrzekł z przechwałką—pół Warszawy.

— Możeby ci się oni wystarali o korepetycję?

— Wiesz, co?—dobra myśl. Trzeba się będzie wybrać. Dalibóg.

Nie wybierał się przecież wcale. Musiałem go przynaglić, ubrać w tużurek i nieledwie za drzwi wypchnąć. Poszedł wtedy do jakichś swoich dalekich krewnych i wrócił ztamtąd po północy, opowiadając mi potem do drugiej o jakiejś pannie Ludwice, osobie nadzwyczaj pięknej, miłej, inteligentnej, dystyngowanej, dowcipnej...

Na drugi dzień znowu wyszedł w tużurku, i wróciwszy, znowu mi o zaletach tej doskonałej osoby kładł mowy całe w uszy.

Rozgniewało mnie to i sam zacząłem po mieście latać, aby korepetycji mu wyszukać.

Udało mi się to po wielu trudach i pewnego wieczoru z trjumfem oznajmiłem Kociowi, że ma korepetycję i to nienajgorszą.

Rzucił mi się rozrzewniony na szyję, nazwał prawdziwym swoim przyjacielem, zapewniał, iż do grobowej deski mi tego nie zapomni i na drugi dzień zaraz zaczął na korepetycję uczęszczać z wielką pilnością i regularnością.

Przez miesiąc żyliśmy w doskonałej harmonji. Kocio lekcyj nadzwyczajnie pilnował, nie opuścił ani jednej i przy każdem śniadaniu i kolacji, które za własne pieniądze kupowałem, robił ze mną natychmiastowe rachunki, obiecując wszystko co do grosza zapłacić na pierwszego.

Nawet dalej posunął swoją drażliwość.

— Wiesz co—rzekł mi przy pewnej kolacji — ja muszę sobie zrobić jakiś notes i zapisywać wszystko, co na mnie wydajesz.

— Bagatela—odrzekłem.

— Nie, nie—odparł — ja muszę sobie prowadzić rachunki, żeby ci wszystko oddać, co do grosza.

Wspominał jeszcze kilkakrotnie o tem zapisywaniu w ciągu miesiąca.

Nadszedł wreszcie pierwszy.

Oczekiwałem od niego pieniędzy, nie dlatego, aby mnie samemu było potrzeba, bynajmniej, miałem się doskonale, ale abym mógł znowu żywić Kocia przez cały miesiąc, już jego własnemi pieniędzmi.

Drugiego, czy trzeciego Kocio późnym wrócił wieczorem. Ja już zgasiłem lampę i leżałem w łóżku. Wszedł, nucąc jakiegoś sentymentalnego walca, widocznie rozmarzony.

— Wiesz, jaki pyszny prezent zrobiłem pannie Ludwice?

— No?—zapytałem niespokojnie.

— Dałem jej album, wspaniałe album, znasz mój gust. Za siedem rubli. Powiadam ci, coś prześlicznego...

— To wziąłeś już za korepetycję!—krzyknąłem siadając na łóżku.

— A wziąłem—odrzekł, zmieniając ton z wesołego na melancholijny.

— I wydałeś?

— Wydałem...

przy ulicy Ogrodowej nr. 24; dnia 20-go w ochronie przy ulicy Mokotowskiej nr. 35; d. 21-go w ochronie przy ulicy Śliskiej nr. 54; d. 22-go w ochronie przy ulicy Piwnej (gmach po-augustjański); d. 24-go w ochronie przy ulicy Okopowej nr. 45; d. 27-go w ochronie przy ulicy Karmelickiej nr. 1; d. 28-go w ochronie przy ulicy Ogrodowej nr. 18; d. 29-go w ochronie na Pradze przy ulicy Brzeskiej nr. 222; dnia 31-go w ochronie przy ulicy Okopowej nr. 4; w czerwcu: d. 2-go w ochronie przy ulicy Smoczej nr. 48; d. 3-go w ochronie przy ulicy Śliskiej nr. 26; d. 4-go w ochronie przy ulicy Dobrej nr. 51; d. 6-go w ochronie przy ulicy Nowolipki nr. 33; dnia 9-go w ochronie przy ul. Złotej nr. 58; d. 11-go w ochronie na Pradze przy ul. Moskiewskiej pod nr. 276; dnia 14-go w dwóch oficynach mieszczących się w zabudowaniach po-dominikańskich przy ul. Freta; dnia 21-go w ochronie przy ul. Siennej nr. 66; d. 26-go w ochronie przy ul. Muranowskiej pod nr. 20; dnia 27-go w ochronie za rogatkami wolskiemi ulica Wolska nr. 5; nareszcie d. 30-go czerwca w ochronie przy ul. Solec nr. 93. Podobne wizyty opiekunek i członków warsz. Tow. dobr. będą także dopełniane po szwalniach dla ubogich dziewcząt, a mianowicie: w szwalni V-ej (ulica Czerniakowska nr. 81) dnia 6-go maja; w szwalni III-ej (Alea Jerozolimska nr. 70) dnia 17-go maja; w szwalni I-ej (ul. Stara nr. 2-gi) d. 19-go maja; w szwalni IV-ej (ulica Moskiewska na Pradze pod nr. 276) dnia 23-go maja i w szwalni II-iej (Złota nr. 58) dnia 14-go czerwca. Początek wszystkich pomienionych wizyt ustanowiony jest również na godz. 6-ą wieczorem.

= Dyrektorem rządowym kolei iwangrodzko-dąbrowskiej został mianowany p. Koronatow.

= W dniu wczorajszym rano zakończyła życie Marja z hr. Tyzenhauzów hr. Przeździecka, wdowa po ś. p. Aleksandrze hr Przeździeckim. Zmarła była czynną uczestniczką i protektorką wielu tutejszych instytucyj dobroczynnych.

= Wspomnienie.

W d. 1-ym b. m. przeniósł się do wieczności w 74-ym roku życia ś. p. Adam Tarnowski, niegdy dyrygujący muzyką wodewilów i melodramatów w orkiestrze teatru Rozmaitości.

Na tem stanowisku był aż do wyjścia na emeryturę, począwszy od d. 1-go lipca 1843-go r.

Pomienione obowiązki objął po ś. p. Walentym Kratzerze; a w początkach swego zawodu na prowincji kierował orkiestrą teatralną Towarzystwa scenicznego Tomasza Chełchowskiego, późniejszego dyrektora teatru krakowskiego.

Ś. p. Adam do wielu wystawionych na naszej scenie, bardzo swego czasu lubionych, tak zwanych komedjo-oper napisał muzykę; wydał także wiązkę utworów muzycznych, zwłaszcza tanecznych i niemało też w epoce, kiedy konserwatorjum muzyczne jeszcze u nas nie istniało i później nawet, wykształcił uczniów w grze na skrzypcach, w której celował.

= Z literatury.

* Literatura nasza lekarska będzie wkrótce zbogaconą przekładem znakomitego dzieła Fr. Penzolda *„Lehrbuch der klinischen Arzneihandlung für Studirende und Aerzte"*.

Przekładu „Podręcznika farmakologji klinicznej" podjął się dr. A. Fabjan, nakład zaś ponosi redaktor *Medycyny* dr. Fritsche.

* *Romans* i *Powieść* zapowiada druk najnowszej powieści Jerzego Ohneta „Dusza Piotra"; tygodnik ten drukuje obecnie powieść Emila Zoli „Człowiek-zwierzę".

* Wychodzący w Turynie tygodnik p. t. *Il Pirata*, w ostatnim numerze zamieścił portret młodego tenora warszawianina, Bernarda Cwernera, występującego na scenach włoskich pod nazwiskiem Zerni.

Do portretu dodano bjografję naszego rodaka, cieszącego się we Włoszech wielkiem powodzeniem.

= Z teatru i muzyki.

* (*S. C.*) W prawdziwym a szczodrym zawsze artyzmie Aleksandra Michałowskiego, wczorajszy koncert p. Józefa Karesz, znalazł serdeczne przytulisko.

Ociemniały śpiewak pięknym swym głosem tenorowym wykonał szereg aryj Paciniego, Halevy'ego i Moniuszki, oraz kilka pieśni drobnych własnej kompozycji.

Niestety, łatwo dająca się wytłumaczyć i wybaczyć czułostkowość, panuje w tej produkcji wokalnej zbyt despotycznie, wiadomą zaś jest rzeczą, że wiek nasz nawet w artyzmie żąda przedewszystkiem siły, energji i równowagi środków wykonawczych.

Każde jednak ukazanie się p. Karesza na estradzie wywoływało dowody szczerej sympatji, jaką śpiewak posiada wśród słuchaczów.

P. Michałowski po mistrzowsku, w prawdziwem znaczeniu tego słowa, wykonał nokturn (G minor), wielkiego poloneza (As major) i preludjum (Des major) Szopena, fantazję z „Alcesty" Glicka—Saint-Saëns'a, i „Iskierki" Moszkowskiego.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Wielki.

Wtorek: „Gioconda" (występ p. Sandry i p. Sillicha); we środę widowisko zawieszone; czwartek: „Carmen"; piątek: „Arria i Mesallina"; sobota: „Lohengrin" (występ pp. D'Andrade i Sillicha); niedziela: „Katarzyna córka bandyty".

Teatr Letni.

Wtorek: „Osaczony"; środa: „Artykuł 264"; czwartek: „Złoty cielec" i „Miód kasztelański"; piątek: „Wicek i Wacek"; sobota: „Małżeństwo Apfel"; niedziela: „Szach i mat".

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej).

Wtorek: „Nad Wisłą" i „Wyspa Tulipatan"; środa: „Telegram" i „Lekka kawalerja"; czwartek: „Komedja do spółki" i „Wyspa Tulipatan"; piątek „Nitouche"; sobota: „Komedja do spółki" i „Wyspa Tulipatan"; niedziela: „W ruinach" (wznowienie).

* Panna Irena Abendrothówna w dniu wczorajszym wieczorem opuściła Walszawę.

Sympatyczna śpiewaczka udała się wprost do Wiednia, gdzie jak wiadomo, ma uczestniczyć w wielkim koncercie w d. 9-ym b. m. dać się mającym.

O ile słyszeliśmy, utalentowana śpiewaczka zamierza znów wkrótce przybyć do naszego miasta.

* Bawiący w Warszawie impresarjo fortepianisty Reisenauera, p. Langwitz, zwrócił się do Stanisława Barcewicza z propozycją dwumiesięcznej podróży koncertowej.

Przedsiębiorca proponuje naszemu skrzypkowi bardzo korzystne warunki.

Artysta odpowiedzi jeszcze nie udzielił.

* Do Łodzi przyjechało już na sezon letni z Piotrkowa lubelskie Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją pp. Dobrzańskiego i J. Reckiego.

Szereg przedstawień rozpoczęto w dniu wczorajszym „Halką" Moniuszki.

= Koncert jutrzejszy.

Kto dotąd nie słyszał goszczącego w Warszawie znakomitego fortepianisty Reisenauera, ten jeszcze jutro znajdzie po temu sposobność w teatrze Wielkim, gdzie raz jeszcze jeden wystąpi publicznie.

Program jutrzejszego koncertu obejmuje koncert Beethowena i Rapsodję, umyślnie przez Liszta dla koncertanta zmienioną.

= Ze sztuki.

* Do salonu Krywulta przybyły obrazy: H. Piątkowskiego „Z okolic Odessy", L. Wyczołkowskiego „Wnętrzne salonu", Tissenhauza „Z nad Baltyku", A. Piotrowskiego „Po deszczu" i „Wśród mgły", W. Tetmajera „Wieczorem", W. Dietricha „Zima" i „Zawiedzona", S. Tondosa „Wenecja", J. Ryszkiewicza „Zaporożec na czatach", Bassana „Narodzenie Chrystusa", E. Komara „Studjum", oraz Rumpfa „Przed sfinksem".

= W Muzeum.

W dniu wczorajszym wystawa rzemieślnicza już od godz. 10-ej rano, to jest od chwili otwarcia, była bardzo licznie zwiedzana.

Między zwiedzającą publicznością widzieliśmy dygnitarza perskiego, Mirza-Rizę Chana, który bardzo szczegółowo oglądał wystawione okazy i poczynił liczne zakupy.

Ruch sprzedażny szedł również bardzo pomyślnie.

Oprócz zbytu wielu drobnych przedmiotów zrobiono kilka poważniejszych tranzakcyj, a mianowicie:

— Z czegóż mi oddasz dług! — rzekłem wściekły, zgrzytając zębami.

— A, no, będziesz musiał poczekać, aż rata przyjdzie...

— Przecież ratę sprzedałeś żydowi.

— To prawda—rzekł markotnie.

Odwróciłem się do ściany i słowa nie wyrzekłem już do niego.

— Co za bydle! Co za bydle!—myślałem zirytowany, jak nigdy jeszcze zirytowany nie byłem.

Nazajutrz zrobiłem postanowienie:

— Niech sobie robi, co chce, niech sobie zdycha nawet z głodu! Nic mnie to nie będzie obchodzić.

Wprawdzie, gdy Kocio wstał i kilkakrotnie odezwał się do mnie z pokorą i żalem w głosie i całem zachowaniu się, zaczynałem mięknąć trochę w swojem postanowieniu, ale wnet przywoływałem silną wolę na pomoc i odpowiadałem mu na jego odezwania się suchemi i krótkiemi półsłówkami.

Wypiwszy śniadanie, wyszedłem szybko z mieszkania, pozostawiając samego Kocia. W ciągu dnia przecież doszedłem do wniosku, iż postępowanie moje było wprost postępowaniem człowieka nieucywilizowanego; powinienem był poprosić go do śniadania, bądźcobądź, a tylko zaprzestać wszelkiej z nim poufałości, jako z człowiekiem, który nie stoi na moralnej wysokości, na jakiej stać winien ten, kogo ja nazywałbym moim przyjacielem.

Jakoż wieczorem poprosiłem go, aby podzielił ze mną herbatę i bułki.

Usiadł przy stole z pokorną miną, usługiwał mi nalewając herbatę i czułem w głosie jego, że wdzięczny mi jest i rad za to zaproszenie. Próbował się trochę rozgadać, ale dzięki temu, iż miałem dosyć silnej woli, aby się trzymać względem niego tak, jak postanowiłem, nie przybrało to rozmiaru dawnej, serdecznej, przyjacielskiej gawędy.

Upłynął tak dzień i drugi. Po paru dniach przecież nie wytrzymałem w mojej roli; potrzeba mówienia, dzielenia się z kimkolwiek myślami — zwyciężyła mnie. Powróciliśmy na dawną stopę i Kocio, jak dawniej, przyrzekał i przysięgał, że na pierwszego da mi wszystko, co odbierze za korepetycje, ponieważ zaś on sam to wie doskonale, pieniądze te nie wystarczyłyby na pokrycie tego, com nań wyłożył, obiecał energicznie wziąć się do wyszukania sobie drugiej korepetycji.

Nie wierzyłem tej drugiej obietnicy w zupełności, a pierwszej wierzyłem przez pół tylko. Łamałem więc głowę nad położeniem Kocia i nad wszystkiemi możliwemi wyjściami. Widziałem w końcu jedno tylko wyjście: oto zaproponować mu, aby wyprowadził się odemie. Ale znaczyłoby to pożegnać się z pieniędzmi, które mu pożyczyłem, a tych było mi szkoda przecież.

Choć dobrze się miałem, byłem biedniejszym od niego. Musiałem własną pracą wyrabiać każdy grosz, gdy on miał babkę, która przysyłała mu pieniądze.

Upłynęło dni kilkanaście.

Pewnego dnia Kocio nie powrócił wcale na noc do domu.

Pomyślałem sobie, że pewnie gdzie u kolegów na preferansie się zasiedział i następnie tamże zanocował.

Nie wrócił przecież przez cały dzień i noc następną.

To już mnie zaniepokoiło. Co się z nim stać mogło? Namyślałem się, czy nie dać znać do policji, to znów, czy nie wplątano go w jaką historję...

Zacząłem się wypytywać kolegów.

Pokazało się, że jeden go widział wczoraj w teatrze, i to jeszcze w krzesłach, a drugi dziś spostrzegł go jadącego dorożką parokonną.

— Ach! bydle! bydle! —pomyślałem sobie znowu. Niewątpliwie rentę odebrał i zamiast oddać ją żydowi, puszcza ją na najszaleńsze zbytki

Gotowało się we mnie. Pragnąłem się zobaczyć z nim.

Jakoż na drugi dzień wpadł na chwilę, aby zmienić ubranie.

— Dobrze, że pana widzę —rzekłem do niego ostrym i suchym tonem—chciałem powiedzieć, żebyś pan poszukał sobie od pierwszego innego mieszkania.

— Bardzo mnie to cieszy—odrzekł z efronterją—rad jestem, że ta łaska raz się już skończy.

— Mam nadzieję—odrzekłem mu na to — iż nie pozwolisz pan, aby to była *łaska* i oddasz mi dług, zwłaszcza, że masz teraz pieniądze.

— Powiedziałem panu na pierwszego, a ja lubię dotrzymać słowa. Jeszcze dwa tygodnie do pierwszego.

Pasja mnie porwała.

— Do pierwszego nie będziesz miał grosza! — krzyknąłem.

— To moja rzecz!—odrzekł, wychodząc.

— Pamiętaj, że od pierwszego nie mieszkasz ze mną!—zawołałem za nim.

Nie widziałem go przez cały tydzień.

W tym czasie parę razy przychodził do niego żyd i aż przykro było słuchać, jak go przeklinał.

Co do mnie, postanowiłem mu darować wszystko, niech go! byle się rozłączyć z towarzyszem, który mi poprostu truł życie.

Wynalazłem sobie innego kolegę, Wiktora A., właśnie poszukującego mieszkania, i cieszyłem się, że wieść będę przyjemniejsze z nowym towarzyszem życie.

Tymczasem wróciwszy pewnego wieczoru do domu, zastałem Kocia, siedzącego przy oknie, z głową opuszczoną, z rękami założonemi w rękawach i tak smutnego, że pomimo postanowień i złości nie mogłem się oprzeć zdradzającej się we mnie litości nad nim.

Nie odzywał się do mnie ani słówkiem przez kilka godzin i nie poruszał z miejsca. Dopiero pod wieczór chodzić zaczął wielkiemi krokami po pokoju. Chodził tak przez pół godziny, potem przybliżył się do stolika i wziął arkusz papieru listowego. Był to mój papier.

(*D. n.*) *Wincenty Kosiakiewicz.*

fabryka Gostyńskiego otrzymała znaczny obstalunek na dostawę łóżek żelaznych, odznaczających się taniością i dobrem wykonaniem; fabryka wyrobów stalowych W. Bieńkowskiego otrzymała zamówienie aż z Tyflisu na dostawę nożyc do strzyżenia owiec, wreszcie warszawska fabryka wyrobów rogowych dostała również wielki obstalunek na dostawę swoich wyrobów.

Dzielna drużyna Namysłowskiego już od godziny 1-ej z południa zajęła estradę koncertową.

Dziś w dalszym ciągu wystawa rzemieślnicza jest otwartą na rzecz Towarzystwa biednych matek i ich dzieci.

Od godz. 3-ej do 7½ wieczorem grać będzie dzielna orkiestra węgierska; następnie zaś odbędą się próby fortepianowe, wykonane przez uproszonych amatorów.

Przez następne trzy dni, o ile wiemy, wystawa będzie otwarta na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

= Wystawa stała.

Jakkolwiek ubiega zaledwie kilka dni od otwarcia wystawy stałej prób i wzorów, mieszczącej się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, dają się już jednak odczuwać płynące z niej korzyści materjalne.

W ciągu tak krótkiego czasu dokonano już wiele mniej lub więcej poważnych tranzakcyj, które bądźcobądź najlepiej znamionują, iż przemysł nasz potrzebował pewnego punktu oparcia, pewnej opieki, jeżeli ma się należycie rozwinąć i wydać odpowiednie owoce.

Nadto z pośrednictwa, jakie przedstawia dla stron interesowanych świeżo otworzona wystawa, odniosą wiele korzyści nietylko fabrykanci lub ajenci rynków pozamiejscowych, ale i osoby prywatne, które wiedzione prostą ciekawością, przybędą obejrzeć wystawione próby i wzory przedmiotów, wyrabianych w naszych fabrykach i warsztatach.

Jako przykład podajemy, iż w dniu wczorajszym oprócz wielu drobnych obstalunków fabryka wyrobów metalowych A. Siekierzyńskiego sprzedała Karolowi hr. Zamoyskiemu ze Starej Wsi, dwuramienny świecznik do sali bilardowej.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż zarząd wystawy, pragnąc, aby jaknajwięcej drobnych rękodzielników mogło uczestniczyć w tym nowym przedsiębiorstwie, postanowił udzielać miejsce na wystawie w pół metrowej przestrzeni za opłatę 10 rs. rocznie, łącznie z kosztami trzywierszowego ogłoszenia w przyszłym katalogu wystawy.

Ponieważ nie wiele już pozostaje swobodnego miejsca w przeznaczonych na ten cel salach, należy się przeto spodziewać, iż osoby interesowane zechcą jaknajśpieszniej korzystać z tej ulgi.

= U subjektów.

Liczne grono członków zgromadziło się wczoraj w lokalu wioślarzy przy ul. Królewskiej, na roczne posiedzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy.

W chwili zagajenia posiedzenia o godz. 10½ przeprzewodniczącego w zarządzie, p. Grossera, znajduje się w sali 214 obecnych.

Przewodniczący w odpowiedniem przemówieniu zaznacza zmiany, jakie w organizacji zewnętrznej Towarzystwa nastąpiły, z których kładzie główny nacisk na zawiązane stosunki z prowincją i obranie tamże korespondentów, następnie oddawszy hołd pamięci zmarłych w ciągu roku sprawozdawczego członków, wzywa zebranych, ażeby przystąpili do wyboru przewodniczącego zebraniu.

Wybór ten padł jednomyślnie na p. Aleksandra Makowieckiego, który obejmuje też kierunek nad obradami i przystępuje do porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej i jej wnioski, tudzież uchwalenie budżetu na r. 1890-ty wywołują liczne interpelacje.

Wogóle zauważyć można, iż żywioł opozycyjny jest silnie reprezentowany. Żaden z wniosków nie przechodzi bez wywołania zarzutów i wyjaśnień, a po wielekroć zauważyć można, iż pierwsze podnoszone są raczej dla samej opozycji, aniżeli z istotnej potrzeby.

W rezultacie sprawozdanie zarządu nie napotyka na poważniejsze zarzuty, przeważnie zatwierdzone no zostaje jednomyślnie, a wśród ogółu zebranych odzywają się głosy uznania dla zarządu, za tak dokładnie i wyczerpująco prowadzoną pracę stowarzyszenia.

Przed rozpoczęciem dyskusji nad wnioskami zarządu, następuje obliczenie kartek, składanych do urn wyborczych.

Zegar wskazuje godzinę 1-szą po północy.

Ze względu na porę spóźnioną i my odkładając właściwe sprawozdanie do numeru poniedziałkowego, na teraz relację naszą przerywamy.

= Majówka wioślarska.

Wioślarze projektują urządzenie zbiorowej wycieczki z damami do jednej z miejscowości nadwiślańskich.

W program zabawy, którą urządza gospodarz lokalu, p. Eugenjusz Maleszewski, ma wejść przedstawienie amatorskie, fajerwerki itd.

Statek parowy przewiezie damy i zaproszonych gości, wioślarze czynni popłyną hamburkami, sculingami, kajakami i wszelkiego rodzaju statkami Towarzystwa.

Wycieczka odbędzie się dopiero po wycieczce inauuracyjnej cyklistów, której termin, jak wiadomo, przypada w nadchodzącą niedzielę.

= Loterja fantowa.

Zarząd „Przytuliska” krząta się już około przygotowań do loterji fantowej, jaka i w tym roku odbędzie się na rzecz tego zakładu w ogrodzie Frascati w ciągu nadchodzącego czerwca.

Dotychczas na cel ten złożyły już fanty następujące osoby: Aleksandra hr. Potocka, Ludwikowa Górska, Olga Kossecka, Emilja Blochowa, Marja Wołowska, ks. Czesław Mirski, Stanisław Brun, Juljan Wieniawski, Juljan Fuchs, Stefan Spiess, Hipolit Majewski et comp., Antoni Stępkowski, Skład główny papierni „Soczewka”, Żyrardów, Towarzystwo przemysłowo-handlowe w Uladówce, Aleksander Bocquet, Feliks Pik, Szneider, Bracia Kempner, Kipman, J. Jankowski, Ewest, firma Rosenblum, Zygmunt Muszkat i Antoni Szuster.

= Regaty.

Program pierwszych tegorocznych regat Towarzystwa wioślarskiego, które odbędą się w d. 29 czerwca o godz. 5 po poł., obejmuje sześć biegów, a mianowicie: pierwszy gigów dwuwiosłowych, drugi gigów czterowiosłowych, trzeci łodzi czterowiosłowych (*race-boats*) czwarty gigów ośmiowiosłowych, piąty konkurencyjny sześciowiosłówek o nagrodę w postaci srebrnego puhara, który dostanie się towarzystwu, wygrywającemu bieg ten przez trzy lata z rzędu i szósty półbąków, dla amatorów, nie należących do towarzystwa.

Tor wyścigowy wytknięto tym razem z wodą, oprzypuszczalny zaś start oznaczony zostanie przy cyplu Saskiej kępy, mniej więcej o 12 minut jazdy wykłem tempem od mety.

Ostateczny termin meldunków oznaczono do d. 14-go czerwca.

Do biegu konkurencyjnego zapisała się już osada Towarzystwa płockiego, zapis osady włocławskiej jest również spodziewany.

Trenowanie osad rozpocznie się wkrótce.

Drugie regaty odbędą się 10-go, wyścig na dalszy dystans w dół rzeki 31-go sierpnia.

= *Tour placé.*

Pod tą nazwą na torach wyścigowych zagranicznych znaną jest gra na totalizatorze, różniąca się tem od zwykłej, iż wygrywają 2 lub 3 pierwsze konie, przychodzące do mety, co zależy od ilości koni (najmniej 5), uczestniczących w gonitwie.

Rozliczanie odbywa się w sposób następujący:

Przypuśćmy, że przyjmuje udział w biegu 6 koni, które w totalizatorze są obstawione: nr. 1 stawek 20, nr. 2—6, nr. 3—15, nr. 4—30, nr. 5—25 i nr. 6—10, a ogólna suma (po rs. 10 stawka) wynosi rs. 1,060. Do mety konie przychodzą w porządku: nr. 4, nr. 1, nr. 2 itd., to dla stawiających na te 3 konie, wygrana wyniesie podług takiego obliczenia:

Po potrąceniu 10% dla Tow. wyścigów konnych pozostaje suma 954 rs.; następnie oblicza się stawki: za 3 pierwsze konie wygrywające, t j. rs. 560, a pozostałą sumę dzieli się na 3 części, czyli z 394 rs. na każdego konia wypada wygrana 131 rs. z dodaniem stawek, a że nr. 4 miał 30 stawek, to kasa wypłaca ze stawką rs 4 kop. 36+ rs. 10, koń nr 1 bierze rs. 6 kop. 55+ rs.10, a nr 2, który przybył z kolei 3 otrzyma rs. 21 kop. 83+ rs. 10.

Tego rodzaju totalizator ma funkcjonować podczas tegorocznych wyścigow, a przyrząd kontrolujący już został sprowadzony przez Towarzystwo wyścigów konnych.

= Daleka wycieczka.

Dwaj młodzi ludzi, Stanisław hr. Łoś z Bobina i p. Henryk Dobrzański, przybyli wczoraj do Warszawy z odległego zakątka powiatu pińczowskiego, pierwszy na bicyklu, drugi wehikułem jednokonnym zwanym *linijką*.

Czerdziestokilkomilowa podróż na Kielce i Radom trwała trzy dni, powrót zaś nastąpi dzisiaj, sportsmeni bowiem prawie żadnego zmęczenia nie czują.

= Kontraktowe.

Jeden z naszych współpracowników, odbywający mozolną pielgrzymkę w poszukiwaniu mieszkania, zwraca uwagę na przyjmujący się ze szkodą właścicieli domów zwyczaj domagania się od rządców posesyj porękawicznego, noszącego grzeczne miano „kontraktowego”.

Aż w trzech domach na Złotej przy omawianiu warunków kontraktu żądano od p. S. „kontraktowego”.

Co gorsza, że odmowa spowodowała zerwanie układów.

= Sezon.

Zielony maj, uroczy maj
Znów poi serca nasze,
Wiosenne piosnki pośród drzew
Legjony nucą ptasze.

Zacnych warszawian nęcą znów
„Ustronie” i „Zacisze”,
Majowa woń, słoneczny blask
Do marzeń ich kołysze.

Słodkiego mleka piją moc
I jedzą kwaśne mleko,
Zaś dusze ich unoszą się
Za miasto gdzieś... daleko...

I w mózgu już kiełkuje myśl,
Zkąd *multum* wziąć pieniędzy,
By pośród lasów, łąk i pól
Osiedlić się co prędzej.

Gdy spadnie zmrok, gdy niebios tło
Gwiazdami się ozłoci,
Amor napina złoty łuk
I psoci, psoci, psoci.

Miłosnych przysiąg płynie szept
I śmiechu drży kaskada—
To wonny maj, uroczy maj,
Jak dawniej, światem włada...

= Jeszcze dr. Carver.

Przybyły przed dwoma dniami do naszego miasta i popisujący się dzisiaj na polu wyścigowem dyrektor „Dzikiej Ameryki” jest rzeczywiście jednym z najznakomitszych, a kto wie, czy nie najznakomitszym strzelcem w świecie i człowiekiem nadzwyczaj silnej woli.

Sport zamieścił o nim w swoim czasie następujące opowiadanie:

W końcu 1888-go roku Carver zrobił zakład w Minneapolis, iż w przeciągu sześciu dni, strzelając po 14 ie godzin dziennie, zestrzeli 60,000 kul szklanych i zakład ten wygrał.

Strzelanie rozpoczął w dniu 24-ym grudnia przy użyciu kilku strzelb magazynowych, które nabijał służący i pierwszego dnia rozbił 10,000 kul, wszakże ramiona i plecy miał tak osłabione, iż zdawało się niepodobieństwem, aby w dniu następnym rezultat był taki sam.

Z pomocą przyszła strzelcowi baterja elektryczna, którą polecił przymocować sobie na prawem ramieniu; nerwy i muskuły zostały wzmocnione o tyle, iż po nowych 14-stu godzinach posiadał już 19,280 strzałów celnych, podczas gdy 328 chybił.

W następnych dniach musiał p. Carver pokonywać najdotkliwsze cierpienia obu ramion; 29-go grudnia ramiona i stawy zaledwie, że nie odmawiały posłuszeństwa, a strzały poczęły być niezupełnie pewne.

Mimo to nie zrezygnował z zakładu, chociaż w końcu musiał uciec się do wstrzykiwań morfiny, aby przezwyciężyć cierpienia i kolejno godzinę spał, godzinę strzelał, a chociaż nader często zdawało się, iż wskutek wielkiego bólu siły zupełnie opadną, dzielny amerykanin strzelał coraz lepiej i 30-go grudnia o 2-iej min. 25 miał pełne 60,000 strzałów oprócz 650 chybionych.

Jakiś czas posiadał taką pewność strzału, iż bez chybienia trafił 700 kul z rzędu.

Lekarze podczas rozegrywania zakładu, radzili bezwarunkowo zaprzestać, dr. Carver wszakże nie ustąpił.

Czy coś podobnego udałoby się komu innemu, jest bardzo wątpliwe.

= W samotrzasku.

Fabrykant tutejszy, p. K., posiada doga, odznaczającego się niezwykłą wielkością a zarazem nader oryginalną „maścią”.

Przed kilkoma tygodniami zwierzę, ocenione na 150 rs., zginęło bez śladu.

Poszkodowany zamieścił ogłoszenia w pismach z przyrzeczeniem wysokiej nagrody, co gdy nie poskutkowało, zrezygnował wreszcie, tracąc wszelką nadzieję odzyskania psa.

W tych dniach dopiero dowiaduje się od jednego ze znajomych, iż w zakładzie fotograficznym przy ulicy Niecałej, tenże przeglądając ostatnie albumy spostrzegł podobiznę zaginionego zwierzęcia.

P. K. niezwłocznie podążył na miejsce i dzięki uprzejmości fotografa uzyskał nietylko odbitkę „Neptuna”, lecz i... nazwisko osoby, która psa przyprowadziła.

Dzięki więc fotografji pies został odzyskany, a przywłaszczyciel zdemaskowany i pociągnięty do odpowiedzialności.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Pańskiej pod nr. 18-ym Szai Bag-lerowi, skradziono garderobę wartości 150 rs. — W mieszkaniu Teodora Duboszewa przy ul. Siennej pod nr. 23 ...

Skradziono różne przedmioty na sumę 143 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Zielnej pod nr. 9-ym Stefanowi Hejne skradziono garderobę wartości 125 rs. — Z piwnicy domu pod nr. 8-ym za Żelazną Bramą Zelikowi Bejderowi skradziono nowe naczynia kuchenne złożone na składzie, wartości 122 rs. — Z mieszkania Bronisława Zawistowskiego przy ul. Nowogrodzkiej pod nr. 29-ym skradziono portjery, firanki i inne przedmioty wartości 140 rs. — Nocy wczorajszej ze sklepu optyka Pika przy ul. Miodowej pod nr. 8-ym skradziono w gotówce i towarze rs. 500. — P. Marji Węglowskiej zamieszkałej przy ul. Wspólnej w tramwaju skradziono złotą bransoletę z turkusem wartości 250 rs.

= Ujęci.

Nocy wczorajszej na stacji towarowej kolei terespolskiej stróże nocni posłyszeli jakiś łoskot, jakby wyłamywanie wagonów i przybywszy na miejsce zastali czterech drabów, operujących przy wagonie towarowym.

Z trudnością zdołano ich ująć.

Po odprowadzeniu do cyrkułu okazało się, iż są to: Mikołaj Feliks z Radzymina, Feliks Szymański ze Szmulowizny, Diodaty Bieliński i Bolesław Wędzicki ze Szmulowizny.

= Pożary.

W dniu wczorajszym o godz. 1-ej m. 30 po południu, w domu pod nr. 3-cim przy ul. Chmielnej, w mieszkaniu p. Kielmana, od rozlanej terpentyny zajęła się podłoga, a następnie sprzęty, znajdujące się w kuchni.

Ogień, bez ważniejszych szkód, ugasili topornicy z oddziału 2-go straży.

O godz. 4-ej po południu, w parterowym, gontami krytym domu pod nr. 6-ym przy ul. Ogrodowej, prawdopodobnie od wypadłej z komina iskry, zajął się dach.

Topornicy oddziału 4-go część dachu rozebrali, czem szerzeniu się ognia zapobiegli.

Straty małoznaczne.

+ Urzędowe sprawozdanie telegraficzne z klęski ogniowej w osadzie Głowaczowie, powiatu kozienickiego, gub. radomskiej, która przed kilku dniami nawiedziła tamtejszych mieszkańców, podaje, iż spaliło się 39 domostw ze wszelkiemi przybudówkami, ubezpieczonych na sumę rs. 15,000. Takąż sumę strat ponieśli pogorzelcy na ruchomościach. Ludność osady wyniosła się do sąsiednich wiosek. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

+ W osadzie Iłży, gub. radomskiej, powstaje stowarzyszenie spożywcze, zorganizowane na wzór takiegoż stowarzyszenia, istniejącego w Sandomierzu.

+ Nowy zarząd.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 1-ym maja pisze:

„W tych dniach zostały zatwierdzone przez p. gubernatora następujące osoby, wybrane 9 lutego r. b. przez zgromadzenie ogólne członków straży ogniowej ochotniczej piotrkowskiej na urzędy w tem stowarzyszeniu.

Członkami rady nadzorczej zostali pp.: Henryk Wojewódzki (adwokat), Władysław Klicki (aptekarz), Fabjan Kohn (kupiec), Stefan Mlodowski (adwokat), Aleksander Babicki (adwokat) i Kazimierz Jaszowski (urzędnik).

Naczelnikiem głównym został p. Władysław Otto (adwokat), jego pomocnikiem p. Feliks Jędrzejewicz (księgarz).

Nowo ukonstytuowana rada wybrała na swego prezesa p. Henryka Wojewódzkiego.

Oprócz tego zostali zatwierdzeni przez naczelnika guberni, przedstawieni przez radę nadzorczą, kandydaci na naczelników pięciu oddziałów straży ogniowej, pp.: Juljusz Konopacki, Mieczyław Sokołowski, Konrad Ziembiński, Stanisław Wierzbowski i Adam Dutkiewicz.

+ Restauracja kościoła.

Piszą do nas:

„Od dłuższego już czasu trwają roboty około rozszerzenia i restauracji kościoła w Bieżuniu, w gub. płockiej, wzniesionego w r. 1572-gim.

Cała restauracja i przebudowa dwóch kaplic prowadzona jest kosztem parafjan.

Mury już gotowe, lecz dalsze roboty zostały przerwane, ponieważ cały uzbierany na ten cel fundusz już wyczerpano.

Kiedy roboty będą ukończone, a co gorsza, kiedy będą na nowo rozpoczęte, niewiadomo, potrzeba bowiem jeszcze około 15,000 rs., a parafianie są zanadto niezamożni, aby sumę taką prędko zgromadzić mogli.”

+ W sprawie banku.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 30-ym kwietnia pisze:

„W sprawie utrzymania nadal w Piotrkowie oddziału Banku państwa, jeździła deputacja od obywateli miasta do Warszawy.

Delegacja ta otrzymała obietnicę poparcia tej sprawy przez władzę tutejszą, a nawet zebrano już potrzebne dane z Piotrkowa o obrotach tutejszego oddziału.

Idzie więc obecnie o uzyskanie pozwolenia oddziału od ministerjum w Petersburgu, dokąd też udaje się taka sama deputacja.

Ponieważ jednak obroty banku w Piotrkowie nie były zbyt wielkie, przeto skład urzędników oddziału ma być zmniejszony, a oddziałem tutejszym ma zarządzać prezes izby skarbowej, który tym sposobem zastąpi dyrektora oddziału Banku.

O dalszych losach tej sprawy nieomieszkam donieść.

+ Z pól i wsi.

Z Włocławka korespondent nasz pisze:

„Od dwóch tygodni niebo darzy nas codziennie deszczem a rola tak przemokła, że wszelkie roboty stanąć musiały w polu.

W wielu jeszcze miejscach, wskutek braku pogody, nie dokończono siewu jarzyn, a posadzone kartofle grożą wygniciem.

Zbytnia obfitość wilgoci nie jest bez wpływu na stan ozimin, które się dotąd nieźle zapowiadały, gdy teraz pszenice pożółkły a żyto poczerwieniało i średni już tylko dać może sprzęt.

W okolicach naszych obfitujących w ziemie mocne i nizkie, mokrość ta najbardziej dać się może we znaki.

Wskutek bezskutecznej pierwszej licytacji aż 24 majątków ziemskich ma być w powtórnej licytacji przez Towarzystwo kredytowe sprzedanych w maju.

Z tych sprzedane zostaną w pow. włocławskim: Milzynek pod Izbicą w d. 23-im maja, Milzyn tamże w d. 31-ym maja, Wola Nakonowska d. 31-go maja; w pow. Nieszawskim zaś dobra: Kruszynek i Zamyślin pod Aleksandrowem pogr. d. 23-go maja, Sieroczki v. Sroczki tamże d. 24-go maja i Wojcin pod Radziejowem d. 29-go maja.

+ Wykopalisko.

Pod Kazaniem o cztery wiorsty od miasta natrafiono przypadkowo na dwa grobowiska.

W obydwóch znaleziono mnóstwo przedmiotów i ozdób miedzianych.

Zdaniem archeologów, grobowce te pochodzą z VII-go wieku.

+ Podziemne chodniki.

Przed kilku dniami na środku rynku m. Sandomierza zapadł się bruk na przestrzeni trzech łokci kwadratowych.

Ponieważ chodniki zapadły się głęboko, z rozporządzenia naczelnika straży ziemskiej rozpoczęto w miejscu zapadniętem kopanie.

Po przekopaniu warstwy gliny, na trzy łokcie grubej, natrafiano na wązki otwór, przez który człowiek mógł się zaledwie prześlizgnąć.

Ponieważ z boku okazała się warstwa starych cegieł, otwór rozkopano i cegły wydobyto.

Jak się zdaje, cegły te pochodzą z czasów, w których ratusz został zbudowanym.

Po za warstwą cegieł natrafiono na wązki korytarzyk, od góry sklepiony.

Podobne zapadnięcie zdarzyło się także i w drugiem miejscu.

Do budowy domu przy ulicy Opatowskiej przygotowano dół na wapno, głęboki na kilka łokci.

Kiedy do dołu tego wsypano pięć korcy wapna i wlano trzynaście beczek wody, nagle znikło i wapno i woda.

Przekonano się, że na dnie dołu utworzył się niespodzianie otwór, który wodę i wapno pochłonął.

W tej chwili zaczęto kopać dalej.

W głębokości kilkunastu łokci natrafiono na dwa niewielkie otwory, prowadzące w dwie strony pod kątem ostrym.

Robotnicy ze światłem w ręku usiłowali wejść do korytarzyka, musieli się jednak cofnąć, ponieważ wydobywały się z nich gazy trujące.

Obecnie nie ulega już wątpliwości, że odkryto starodawny chodnik podziemny, wiodący zapewne z ratusza do lasu, lub za Wisłę.

Dalsze poszukiwania natychmiast będą rozpoczęte pod dozorem właściwych władz.

+ Ohydny zabobon.

Z gub. mińskiej piszą do nas pod d. 29-ym b. m.:

„Że lud wierzy jeszcze w tysiące zabobonów i guseł, o tem mówiono już i pisano szeroko.

Niemniej jednak każdy nowy objaw tej ciemnoty umysłowej wzburza do głębi.

Taki właśnie oburzający wypadek zdarzył się przed kilku dniami w okolicach Kożan-Gródka.

Oto na cmentarzu we wsi Drebece znaleziono grób staruszki Paszkiewiczowej, pochowanej jeszcze w styczniu, całkiem rozrzucony.

Po bliższem zbadaniu okazało się, iż wieko od trumny było złamane, a zwłoki sprofanowane.

Brakowało pięści przy prawej ręce.

Rozpoczęte energiczne śledztwo wkrótce wykryło winowajcę.

Był nim młody wieśniak Sidor Korotysz.

Z początku nie chciał wyznać, dlaczego popełnił to świętokradztwo.

Po długich dopiero korowodach dowiedziano się, iż pięść zmarłej kobiety była mu potrzebna, aby módz kraść bezkarnie.

Dowodził, że wie na pewno, iż ręka ta, obniesiona koło domu, gdzie się kradzież ma popełnić, pogrąża w nadzwyczaj głęboki sen wszystkich mieszkańców.

Chciał więc jej użyć jako skutecznego amuletu, co miał mu bezpieczeństwo zapewnić.

Smutny to obraz stosunków tutejszych.”

+ Herody wileńskie.

Pod takim tytułem *Wil. wiestn.* zamieszcza obszerny artykuł o znanej już czytelnikom naszym zbrodni dzieciobójstwa, wykrytej świeżo w Wilnie.

Z artykułu tego przytaczamy kilka ciekawych szczegółów o organizacji szajki:

„Zatrzymana Rojza Mikloszańska należy do liczby wielu, zajmujących się tym hańbiącym procederem.

Profesją tą zajmowały się tak zwane wśród ludności miejscowej „maklerki”, t. j. osoby, trudniące się rekomendacją służby; pomiędzy innemi stręczyły one także mamki.

Ponieważ zapotrzebowanie mamek jest dość znaczne, więc zorganizowano następujący proceder:

Maklerki przyjmowały chętnie każdą dziewczynę, spodziewającą się słabości i opiekowały się nią czule aż do rozwiązania.

Natychmiast po odbyciu słabości dziewczyna z poręki faktorki znajdowała kondycję, a pieniądze szły na pokrycie „kosztów” utrzymania.

Osoby, poszukujące mamek w tego rodzaju kantorach, widziały tam dziesiątki dziewcząt, które po odbyciu słabości miały stanowić „towar”.

Ponieważ zaś mamki bez własnych dzieci są więcej poszukiwane, przeto faktorki brały na siebie obowiązek usunięcia dziecka.

Znalezione w ustępie w domu Bańkowskiego zwłoki niemowląt stanowią właśnie ofiary tego strasznego handlu życiem ludzkiem.”

+ Pożar.

W d. 23-im z. m. wybuchł pożar w hucie szklanej Majera Fiszmana w Łodzi, który we wtorek zawiesił wypłaty.

Mimo energicznego ratunku straży, zgorzało całe pierwsze piętro i dach.

Straty są znaczne, zniszczeniu bowiem uległy duże zapasy gotowych wyrobów szklanych.

Jak stwierdzono, ogień był podłożony, a policja jest już podobno na tropie podpalacza.

Dz. łódzki donosi, że właściciel huty tej samej nocy wyjechał, niewiadomo dokąd.

Z czynności oddziałów Banku włościańskiego.

I.

Majątek Zielonka-Górna w powiecie janowskim i miejscowe jego warunki.

Interesującą wydaje nam się sprawa nabycia przez włościan z pomocą Banku dóbr Zielonka Górna, w gub. lubelskiej, i nie będzie zapewne zbytecznem powtórzenie tutaj, na podstawie danych, jakie nam zostały zakomunikowane, szczegółów owej sprzedaży, ażeby wyrazić nasze osobiste zdanie o tej tranzakcji i rozmiarze korzyści, jaką przyniosła byłemu właścicielowi majątku.

Majątek ten, położony o 10 wiorst od fabryki „Irena” w pow. janowskim i od miasteczka Kraśnika, a o 3 mile odległy od Wisły, jest nominalnie własnością pani Lembach, a znajduje się w faktycznem posiadaniu poprzednich jego właścicieli, pp. L. Obecna jego właścicielka (siostra p. L.) nabyła go w r. 1887-ym na licytacji publicznej za 7,750 rs. Majątek ten i w r. b. był już wystawiony na licytację z powodu nieopłacenia raty należnej Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu (a wynoszącej przy 3,600 rs. pożyczki tylko rs. 113 kop. 76), ale obecnie zaległość już została opłacona i majątek sprzedaje się z wolnej ręki towarzystwu włościan.

Majątek ten był nabyty w r. 1882-im za rs. 22,950 a w r. 1885-ym był specjalnie oszacowany przez Towarzystwo kredytowe ziemskie. Z ogólnego kompleksu majątku, wynoszącego 528 mórg, do oszacowania przyjęte było tylko 492, a szacunek gruntów ornych został obniżony o 20 i 25%, z powodu odległości prawie połowy ich od folwarku i niedostatecznej kultury, tak, że szacunek został ustanowiony na rs. 20,946. Budynki folwarczne, zgodnie z oszacowaniem asekuracyjnem, były ocenione na rs. 3,150, zatem cały szacunek wyniósł rs. 24,096.

Według orzeczenia delegatów, dopełniających oszacowania tego majątku, grunta jego „są dobre, łatwe do uprawy, a przy znawożeniu dają dobry sprzęt pszenicy i innego zboża”. Wartość włóki takiej gleby komisja szacunkowa w r. 1885-m oznaczyła nie niższą od 1200 rs., ale z powodu złego stanu gospodarstwa w majątku, braku dostatecznej ilości inwentarza roboczego do umierzwienia gruntów i nareszcie szachownicy z gruntami włościańskiemi, obniżyła szacunek do 18,095 rs.

Majątku nie obciążają żadne służebności. Obecnie sprzedaje się w nim włościanom 514 mórg, w których ziemi użytkowej 503 m., a mianowicie:

gruntu ornego . . . . . . 369 m.
ogrodów . . . . 3 „
łąk . . . . 12 „
pastwiska . . . . 17 „
lasu . . . . 96 „
zarośli . . . . 6 „

Poprzednie wiadomości o tym majątku komisji szacunkowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego nie odpowiadają już teraźniejszemu jego stanowi, który się o wiele pogorszył wskutek braku kapitału obrotowego do prowadzenia gospodarstwa i umniejszenia się liczby inwentarza. Część budynków zgorzała w r. 1888, a chociaż w ich miejsce postawione zostały nowe, to przecież, według oszacowania asekuracyjnego, wartość wszystkich budynków zmniejszyła się do 940 rs. Z inwentarza zaś, jaki się znajdował w r. 1885-ym (40 sztuk rogacizny i 16 koni roboczych), w r. 1887-ym pozostało tylko 8 krów i 6 koni, ale w następnym roku wszystek inwentarz się spalił i w r. 1889 było tylko 6 krów i 2 konie. Inwentarza martwego nie ma żadnego. W ostatnich latach gospodarstwo prowadzone już było bez żadnego systemu, i większa część gruntów oddawaną była włościanom w krótkoterminową dzierżawę na siew albo też na pastwisko i w r. 1888/9 obsianych było tylko 81½ mórg. Pomimo to grunta folwarczne nie są jeszcze bynajmniej wyjałowione i w obecnym stanie mogą dawać z morgi: 5 korcy pszenicy, 5 korcy żyta, 8 korcy owsa, 9 korcy gryki, 7½ korca jęczmienia i do 50 korcy kartofli, jak to w zeszłym roku objaśniali przybyłemu na miejsce taksatorowi Banku włościańskiego były właściciel majątku, zarządzający nim obecnie i sąsiedni włościanie. Z przyczyny braku inwentarza właścicielka była zmuszona wypuścić bardziej odległą część jego, 210 mórg, w dzierżawę trzem włościanom (za 210 rs. rocznie), a z pozostałej przestrzeni ciągnęła dochody częścią przez oddawanie go w dzierżawę drobnemi działami, albo też oddając go na pastwisko dla inwentarza, co w ogóle mogło uczynić zaledwie do tysiąca rubli czystego dochodu. Pozostały w majątku las przedstawia wartość 3-ch do 4,000 rs.

Wolnych gruntów dworskich, oddawanych w dzierżawę w rzeczonej miejscowości, jest bardzo mało, dlatego też ceny takich dzierżaw są stałe i niezmienne. Tak pewien folwark, odległy o 4 wiorsty od Zielonki górnej, mający przestrzeni 357 mórg, został wypuszczony w dzierżawę na lat 12 po 5 rs. za morgę, wraz z wszelkiemi opłatami i podatkami. Dzierżawa ekspiruje w roku 1891-ym. W ogóle morga gruntu ornego oddaje się w dzierżawę przeciętnie za 3 do 6 rs., morga 200-prętowa łąki za 10 do 15 rs., a wartość pastwiska od sztuki wynosi od rs. 1 do rs. 1 kop. 50. Cena sprzedażna sąsiednich gruntów unormowała się w ostatnich czasach przeciętnie za morgę 60, 65 do 90 rs., a pewien majątek, położony o 5 wiorst od Zielonki górnej, mający 52 włóki (w czem 104 morgi łąk i 400 morgów lasu) został w całości z młynem, gorzelnią i innemi budowlami sprzedany przez licytację publiczną w r. 1888-ym po 2000 rs. za włókę.

W dalszym ciągu przytoczymy szczegóły tej tranzakcji. (D. c. n.)

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go b. m., w kancelarji okręgu naukowego warszawskiego, odbędzie się licytacja na urządzenie drenów pod budynkiem gimnazjum męskiego w m. Częstochowie, gub. piotrkowskiej od rs. 1,930 kop. 31.

— D. 9-go b. m., w konsystorzu prawosławnym chełmsko-warszawskim, odbędzie się licytacja na gruntowne odnowienie domu archiereja i domowej cerkwi przy nim we wsi Góra, powiatu warszawskiego, od rs. 15,064 kop. 38.

Wieczory teatralne.

„Komedja do współki".

Ach roskosz, roskosz to prawdziwa,
Wejść tu, ten gmach powitać znów!

Śpiewa Eleonora wkraczając do wartburskiej sali w „Tannhäuserze", a nuciła sobie mniej więcej w ten sens publiczność przekraczając wczoraj próg Nowego Teatru.

Zebrano się wcześnie, aby przed spektaklem przejść się po ogródku, pogawędzić ze znajomymi, wypić szklankę limonjady w bufecie, wypalić papierosa na „platforemce"...

— Niema Kosiakiewicza?

— Nie będzie, leży chory w domu. Nawet na próby nie przychodził.

— A Karczewski?

— Też nie będzie. Powiada, że go premjera zbytnio denerwuje.

W innej stronie.

— Jakto! we dwa tygodnie napisali!

— A naturalnie. Siedli sobie na pierwszy seans coś tak w końcu stycznia a w pierwszej połowie lutego sztuka była gotową.

— A no, właściwie mówiąc, toć to sobie tylko ot, uscenizowany feljeton.

— Rozumie się. Zresztą obaj feljetoniści.

Rozmowy idą w dalszym ciągu na sali. Znajomi odwiedzają znajomych, sypią się w prawo i w lewo ukłony, zawiązuje się dyskurs między łożami a parterem. Panowie krytycy ciągną już „żórawiem" środkowem przejściem. Publiczność wybornie usposobiona. Czegóż chcieć: wiosna, jak istne lato, teatr faworytalny, na afiszu Morozowicz, Sikorski i Trapszówna!...

Kurtyna idzie w górę.

Skromne mieszkanie pp. Janowstwa Pachnidłowskich, właścicieli fabryki mydeł toaletowych w prowincjonalnem mieście. Meble nie wykwintne, na ścianach „landszafty", trochę książek na etażerkach, na stoliku z boku baterja butelek i przybory do śniadania.

P. Pachnidłowski dotknięty manją autorską, pisze komedję do współki z przyjacielem swoim p. Piórkowskim. Panie Boże dopomóż... bo ciężko im idzie.

Miłą dywersję stanowi śniadanie (wódeczka, polędwica i porter), które funduje p. Pachnidłowski swemu trzeciemu wspólnikowi, p. Pisalskiemu.

— Pan dobrodziej pije starkę, czy zwyczajną? — zapytuje uprzejmie p. Sikorski p. Morozowicza.

— Ja, panie, zawsze starkę...a potem zwyczajną— odpowiada p. Morozowicz.

To zupełnie tak, jak my: najpierw lubimy mieć dobry tekst sztuki... a potem grę aktorów.

W antraktach pisania komedji p. Śliwiński nadaremnie próbuje oświadczyć się p. Trapszównie.

Akt drugi.

Pp. Pachnidłowski i Piórkowski piszą w dalszym ciągu *swoją* komedję. Pomaga im p. Turczynowicz i dyktuje:

Albin. Nigdyż, Klaro, nie przyjdzie chwila wypłakana,
Kiedy balsam otrzyma sroga serca rana?
Klara. Otrzymać może, ale nie odemnie...
Albin. Ja kocham!...
Klara. Ja wiem...
Albin. Zaczekam...
Klara. Daremnie!

Pp. Pachnidłowski i Piórkowski (*razem*). Brawo! brawo! Jesteśmy znakomitymi autorami!

P. Turczynowicz (*dyktuje*):

Klara. Jeśli się mylę, to próbka dzisiejsza,
Mego mniemania zupełnie nie zmniejsza.
Co wyraziwszy szeroko i długo...

Publiczność (*kończąc*). Wiemy! wiemy!
Mam honor zostać uniżoną sługą.

P. Turczynowicz. Poczekajcie państwo, to jeszcze nie koniec. Muszę wam jeszcze podyktować trzeci, czwarty i piąty akt „Ślubów panieńskich"!

P. Żyburski, p. Święcka, p. Misiewicz, p. Majeranowska. Bój się pan Boga! kończ! kiedyż my „Wyspę Tulipatan" odśpiewamy!

Głos za kulisami. Mają rację. Spuszczać kurtynę! (*kurtyna spada*).

Akt trzeci.

P. Sikorski występuje w roli komentatora Fredry nie z taką, co prawda, głębią poglądów jak prof. St. Tarnowski, z dosadniejszą atoli znacznie mimiką.

P. Śliwiński oświadcza się raz przecie p. Trapszównie, za co nawet go publiczność sutym chwali oklaskiem. Wesołe *qui pro quo* rozjaśnia się.

P. Trapszówna umiejąca — jak zapewnia — *całe* „Śluby panieńskie" na pamięć, chce nam wyrecytować jeszcze kilka scen z nieśmiertelnego arcydzieła, ale daje sobie wyperswadować ów popis mnemoniczny. Bo i po co? Niech tylko spamięta listę swoich wielbicieli, będzie to już i tak piękny popis pamięciowy.

Z życiem i werwą kończy się sztuka, przy silniejszych oklaskach, niż po pierwszym i drugim akcie.

Sezon letni Małego teatru inaugurowany (przepraszam za brzydkie słowo, ale to z komedji Dumasa ojca) zatem pomyślnie: oklaskami. Dobra to wróżba.

Do pp. autorów zaś „Komedji do współki" prośba: W przyszłej swej „Powieści do współki" zmniejszcie, prosimy, liczbę cytat z... Kraszewskiego.

J.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** piszą do nas d. 1-go b. m.: „Macierz" odbyła wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem kuratora swego, marszałka hr. Tarnowskiego. Z wyłożonych kosztów wróciło do kasy 2,200 złr. z rozprzedaży 30,000 egz. rozmaitych publikacyj. Poza obrębem książeczek wydawała „Macierz" pismo ludowe, które liczyło w r. z. 900 abonentów, i kalendarz, który miał 2,500 odbiorców. — Onegdajsze przedstawienie „Giocondy" było ostatniem w ubiegłym sezonie. Przy tej sposobności urządzono owację paniom Pawlików i Heller i pp. Jerominowi i Jerzynie. Wczoraj wystawiono po raz pierwszy dramat Lindaua „Cień", na którym publiczności było niewiele. W kasie było zaledwie kilkadziesiąt złr., a szkoda, gdyż dramat to piękny a zarazem efektowny. Panna Matylda Pistorówna, warszawianka, artystka opery, wyjechała dziś do Ameryki, dokąd się udała z orkiestrą Edwarda Straussa, na cały sezon letni. Kotarbiński przyjeżdża do Lwowa dopiero d. 10-go b. m.—Lwowskie pisma rusińskie donoszą, że wśród pań rusińskich obiega petycja do rady państwa, domagająca się dla kobiet prawa uczęszczania na wykłady uniwersyteckie.

× **Fundacja barona Hirscha.** Hr. Taafe dawał w tych dniach posłuchanie deputacji żydowskiej z Galicji, która prosiła prezydenta gabinetu o wprowadzenie w życie fundacji barona Hirscha. Na prośbę deputacji odpowiedział minister, że rząd w zasadzie nie ma nic przeciw wprowadzeniu w życie wymienionej fundacji, obstawać jednak musi przytem, ażeby mu służyło prawo mianowania połowy kuratorów i żeby fundacja ta była albo ściśle wyznaniowa, albo też bez żadnych ograniczeń bezwyznaniową, t. j. dostępną bez różnicy dla wszystkich wyznań. Warunki te rządu będą przedstawione fundatorowi, a od jego przyjęcia lub odrzucenia zależeć będzie wprowadzenie w życie fundacji lub jej nieuznanie.

× **Gaże oficerów** armji niemieckiej. Ze względu na ostatnie reskrypta cesarza Wilhelma II-go, oznaczające wysokość kieszonkowego, pobieranego przez oficerów z domu, niezawodnie ciekawem będzie poznać wysokość gaży, wypłacanej poszczególnym wyższym stopniom wojskowym armji niemieckiej. Otóż przy obliczaniu pensji wchodzą w rachubę następujące roczne ogólne dochody: jenerał-komenderujący 21,990 marek, jenerał-porucznik 15,429 m., jenerał-major 11,964 m., pułkownik 9,324 m., major 6,530 m., kapitan 1-ej klasy 5,030 m., kapitan 2-ej klasy 3,590 m., porucznik 2,126 m., podporucznik 1,946 m. Dochodu miesięcznego mają: podporucznik gaży 75 mar., serwisu 31 m. (przecięciowo), dodatku na mieszkanie 22 m. (przecięciowo); porucznik: gaży 90 m., zresztą tak, jak podporucznik, czyli razem podporucznik 128 m., porucznik 143 m. Do tego dochodzi stołowe, wahające się pomiędzy 7 a 9 m., najwyżej więc przecięciowo 8 m., tak, że ogółem podporucznik ma 136 m., a porucznik 151 m. Na życie i inne wydatki gaża to zamała, ale czy kieszonkowe, ograniczone przez cesarza, będzie wystarczającem? Na to nie umiemy odpowiedzieć. Niech oficerowie niemieccy sami sobie radzą.

× **W Preszburgu** podczas superrewizji rekrutów znaleziono jednego, mającego serce po prawej stronie. Lekarze uznali go za niezdolnego do służby.

× **Kongres telegraficzny,** mający się zebrać w Paryżu w połowie b. m., ma między innemi obradować nad zniesieniem taryfy telegraficznej wyrazowej. W miejsce jej ma być wprowadzona taryfa, w której jako jednostka przyjęte będzie litera, a 15 liter liczone będą jako wyraz.

× **Co za operacja!** W Paryżu dokonano w tych dniach operacji, o jakiej nie śniło się dotąd chirurgom. Poddał się jej jeden z uczniów wydziału lekarskiego, niezmiernie otyły. Tłuszcz, nagromadzony na żołądku pacjenta, wytworzył rodzaj torby, zwieszającej się aż na uda. Ponieważ żadne środki kalectwa tego usunąć nie mogły, lekarze Marse i Demars, zachloroformowawszy chorego, przecięli skórę, pokrywającą żołądek jego, i dobyli z pod niej dwa kilogramy tłuszczu. Ciekawa operacja odbyła się tak szczęśliwie, iż pacjent postanowił z całą gotowością poddać się jej powtórnie, gdyby tego zaszła potrzeba.

× **Z duchem czasu.** Z Paryża donoszą: Przy powtarzających się ciągle kryzysach teatralnych na porządku dziennym stanęła znowu sprawa biletów wolnych. Sardou (a wolno panu jako panu) w liście, który całą prasę paryską obiegał, oświadczył się stanowczo przeciw biletom gratisowym. *Eclair* w sprawie tej zaczerpnął zdań u wielu wybitniejszych autorów i dyrektorów, jak Halévy, Ohnet, Zola i Torel, dyrektora „Odeonu". Wszyscy stwierdzili, iż bilety wolne konieczne są dla zapewnienia sztukom powodzenia. Publiczność paryska, zdaniem ostatniej z wymienionych osób, potrzebuje koniecznie pełnej sali, aby się bawić mogła, wobec pustek na widowni i najlepsza komedja wydaje się jej nędzotą. Jeżeli więc publiczność ta nie gromadzi się sama z siebie, sprowadzać ją trzeba biletami gratisowemi. Bywają wypadki, iż sztuka dopiero po 14-em przedstawieniu zyskiwała należne jej powodzenie. Zachwycona pełną salą publiczność rozgłaszała po mieście zdania o wysokiej wartości dzieła, no i wreszcie *sua sponte* zapełniała kasę i widownię.

× **Ludność Kopenhagi,** wedle spisu, dokonanego d. 1-go stycznia r. b., wynosi 312,387 głów, podczas gdy w tymże dniu r. 1885-go liczyła 280,054. Ludność ta z dodaniem mieszkańców przedmieść: Frederiksbergu, Sundbeyeru i Utterslevu, wynosi razem 375,800. Oprócz 567 osób, stale przebywających w porcie, reszta zamieszkuje 8,696 domów miasta, czyli na dom przypada po 36 osób.

× **Potomek Doriów.** W drugi dzień świąt Wielkiej nocy umarł w Rzymie książę Gianetto, czyli Jan-Jędrzej Doria-Pamphily, naczelnik tej historycznej rodziny i miljonowy pan. Liczył on tylko 47 lat i był bezżennym. Ogromny jego majątek przechodzi na brata Alfonsa Doria księcia na Avigliano i na siostrzeńca hr. Della Somaglia. Nieboszczyk był jednak tak bogatym, iż zostawił nadto

miljona franków na cele dobroczynne, ½ miljona zapisał zakładowi *Santa Maria in Capella* i około ½ miljona przeznaczył dla rozmaitych ochronek i przytulisk. Sobie samemu zaś kazał wyprawić jaknajskromniejszy pogrzeb. Książę pochowany zostanie w willi Pamphily, gdzie się znajduje kaplica z familijnemi Doriów grobami. Biedny książę Gianetto cierpiał okropnie, bo umarł na raka w pęcherzu. Operacji, której dr. Postępski najznakomitszy dziś z Durantem chirurg półwyspu, sprzeciwiał się, lecz której sprowadzony z Paryża dr. Guyon, chciał koniecznie, wytrzymać nie mógł i zażywszy chloroformu, umarł podczas operowania. Dr. Guyon z osobliwie zimną krwią operacją dalej prowadził i ukończył, wołając, że się udała wybornie. Nie spostrzegł tylko, czy nie chciał widzieć, że książę od godziny wyzionął już był ducha, przyjąwszy przed operacją ostatnie sakramenta. Książę Doria był krewnym króla przez babkę, księżniczkę sabaudzką. Dwie z jego sióstr księżna Massimo di Rignano i hrabina Della Samaglia są damami nadwornemi królowej Małgorzaty. Jakoż tak Papież, jako i król, przysłali zaraz, pierwszy jednego ze swych prałatów, drugi jednego z swych adjutantów do księcia Alfonsa z wyrazem żalu.

W Łodzi, dnia 1 maja r. b. pobłogosławiony został związek małżeński między p. Aleksandrem **Oraczewskim**, jubilerem miasta Warszawy a panną **Marją Wilke.**

Szczęść Boże młodej parze. 1663

— Dla ubogich: Adolf kop. 30—dnia 2-go maja, jako w rocznicę śmierci drogiej osoby K. M. rs. 3—dnia 2-go maja, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza Iwańskiego, pozostała rodzina składa rs. 5—wygrane w karty W. D. rs. 1.

— Dla nędzy wyjątkowej: Nadesłane pocztą z Wytegry rs. 4.

— Na biednych uczniów: Otrzymane rs. 5 i pierwiastkowo przeznaczono na kurację obecnie oddaje.

— Na „Żłobek": Franciszek Białkowski rs. 2—Juljan Robowski rs. 1—Gustaw Tomiucz rs. 1 tytułem kary, razem rs. 4.

— Za nieoględne powtarzanie niemającej żadnych podstaw plotki, a ubliżającej honorowi i dobrej sławie panom M., składam rs. 10.
A. R.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

ERNEST ELTER,

ogrodnik-botanik, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 3-go maja r. b., przeżywszy lat 81. Pozostali: żona, synowie, synowe, córka i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie w dniu 5-ym maja, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz bródzieński. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1671

† Ś. p. ALOJZA Z NEUMARKÓW EIBL,

wdowa po art. orkiestry teatrów warsz., przeżywszy lat 54, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 2 maja 1890 r. Pozostali w smutku synowie, córki i siostry zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5-ym maja, tj. w poniedziałek w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, o godz. **9-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1673—

† Ś. p. Henryk Rajmund Chronowski,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony sakramentami, zmarł dnia 3-go maja. O dniu pogrzebu klepsydry zawiadomią. 1677

† W dniu 5 maja, t. j. w poniedziałek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Karoliny, Stanisława i Łakesza **Brandysz**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Brandysz uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia.
—621—

† Ś. p. Marja Henryka **Ceranowicz**, córka Antoniego i Franciszki z Ciechomskich, powiększyła grono aniołków d. 2-go maja, przeżywszy mies. 9. Ciężko strapieni rodzice zapraszają na wyprowadzenie drogich zwłok z kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach, d. 4-go maja, o godz. **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1668—

† Dnia 5-go maja, t. j. w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci **ś. p. MARJANA TUROWICZA**, b. obrońcy prokuratorji, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra o godz. **10-ej i pół** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych.
—1657—

† W d. 5-ym maja, t. j. w poniedziałek, jako w jedenastą rocznicę śmierci **ś. p. Edwarda POTRYKOWSKIEGO**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godz. **11-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza pobożnych w Chrystusie.
—1650—

† D. 5-go maja, t. j. w poniedziałek, w kościele św. Krzyża, o godz. **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa za duszę ś. p. **Florjana Czermińskiego**, na którą pozostała wdowa zaprasza łaskawych znajomych. —1618—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowany został Najwyższy Rozkaz o otwarciu oddziału banku państwa w Tyflisie.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowane zostały opinje rady państwa: 1) o sposobie okładania podatkami gmachów skarbowych. Od podatku zwolnione zostają części gmachów skarbowych, zajęte na pomieszczenie instytucyj rządowych, podlegają zaś opodatkowaniu na ogólnych zasadach przynoszące rzeczywisty dochód majątki rządowe, oraz zajęte na lokale dla osób urzędowych gmachy skarbowe lub ich części; 2) o nowym etacie policji irkuckiej i rozmiarze sumy, przeznaczonej na pomnożenie środków policyjnych okręgu jakuckiego.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Komitet ministrów roztrząsa obecnie projekt połączenia mórz Baltyckiego z Białem zapomocą kanału.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister oświecenia zawezwał kuratorów okręgów naukowych, ażeby wyjaśnili radom szkolnym, że wszystkie otwierane po wsiach szkółki elementarne podlegają zarządowi zwierzchności duchownej i że do niej zwracać się powinny gminy, pragnące posiadać takie szkoły.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Synod postanowił, aby na przyszłość nie mianować nauczycielami religi w gimnazjach duchownych, będących przy cerkwiach parafjalnych, albo przy cerkwiach instytucyj dobroczynnych, nauczycieli, zaś będących obecnie w takich warunkach pozostawić tylko do czasu wysłużenia pensji i zalecić biskupom eparchialnym, aby zaliczali nauczycieli religji niemających cerkwi w gimnazjach do soboru lub najbliższych cerkwi bez udziału w dochodach parafialnych.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj odbyło się trzecie posiedzenie komitetu weterynaryjnego z udziałem przedstawicieli instytucyj ziemskich. Zgromadzeni uznali podobno za konieczne ustanowić szemata maksymalnych taryf przy obowiązkowym przewozie inwentarza kolejami. Według informacyj *Nowosti* na jednem z posiedzeń komitetu weterynaryjnego, naczelnik m. Moskwy postawił wniosek urządzenia we wszystkich miastach bydłobójni, z prawidłowym nadzorem weterynaryjnym i wydania jednostajnych przepisów rewizji i brakowania bydła na rzeź.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Dowodzący wojskami okręgu moskiewskiego z powodu jubileuszu pięćdziesięcioletniej służby został przy Najwyższym Reskrypcie obdarzony orderem św. Włodzimierza I-ej kl.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Zarządzający departamentem apanażów, Richter, został, wskutek podanej prośby, uwolniony od obowiązków z pozostawieniem w ministerjum Dworu i apanażów.

Tyflis 3-go majaa. (*Tel. Aj. półn.*) — Przez Tyflis do Persji przejechała angielska misja duchowna dla rozpowszechnienia zasad kościoła anglikańskiego między nestorjanami i kurdami. Misja wiezie ze sobą masę ksiąg biblji i treści religijno-obyczajowej w językach kurdzkim i perskim.

Wiedeń 3-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Biuletyn po południowy: Stan prezydenta Smolki w ciągu dnia dzisiejszego niezmieniony.

Praga czeska 3-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj przed sądem tutejszym odbyła się rozprawa ostateczna w sprawie założonego protestu przeciw konfiskacie organu młodoczeskich, za publikację znanego manifestu. Rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach. Sąd zniósł konfiskatę, uznając, że stronnictwu młodoczeskiemu przysługuje prawo krytyki ugody, zawartej przez staroczechów z niemcami.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Hamburger Nachrichten* zaprzeczają doniesieniom dzienników, jakoby cesarz ze sztrassburskiego fortu „Bismark" wystosował telegram do ks. Bismarka do Friedrichsruhe.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Hamburger Nachrichten* donoszą: Ostatniej zimy doniesiono cesarzowi, ża ks. Bismark jest morfinistą na wielką skalę. Cesarz interpelował z tego powodu dra Schweningera, który zapewnił go o bezzasadności tego twierdzenia.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Komisja izby deputowanych, mająca obradować nad projektem rządowym, dotyczącym zużycia funduszów obrocznych (*Sperrgelder*) została wybraną i już się ukonstytuowała. Z koła polskiego należy do niej ks. kanonik Neubauer. Przewodniczącym jest konserwatysta Korsch, zastępcą (Oertzen), również konserwatysta, sekretarzami Hoepner (konserwatysta) dr. Mosler (centrum) i Olzen (centrum). Komisja rozpoczęła wczoraj swe obrady i postanowiła odbyć nad projektem dwa czytania.

Berlin 2-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W Chemnitz właściciele kopalń żelaznych postanowili utworzyć związek dla chemnickiego okręgu przemysłowego. Związek ten sformowany ma być na wzór ogólno-niemieckiego stowarzyszenia dla wspólnej obrony przed nieuzasadnionemi żądaniami robotniczemi.

Poznań 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Komitet prowincjonalny wyborczy wyznaczył na kandydata na posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego Chodzież Czarnków-Wieleń, ks. proboszcza Gajowieckiego z Chodzieża. Wybory odbędą się d. 6-go b. m. w Trzciance.

Poznań 3-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Celem zwabienia liczniejszych zastępów kolonistów niemieckich z zachodu, postanowiła komisja kolonizacyjna zwrócić każdemu koloniście, przebywającemu przeszło 300 kilometrów drogi, koszta podróży za każdą osobę oraz wydatki za jeden wagon, użyty do przewozu sprzętów, narzędzi, dobytku i t. p.

Poznań 3 go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na ręce skarbnika komitetu rachunkowego złożono do 1-go maja (ostateczny termin przyjmowania składek) 39,777 m. 5 fen. Redakcje ogłaszają, że nadesłane po 1-ym maja składki, oddadzą na rzecz Towarzystwa czytelni ludowych.

Poznań 3-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Majątek Komorniki wraz z folwarkiem Bylino, położone w pow. średzkim, sprzedała **p. Marja Ponińska niemcowi, Beymowi z Opalenicy.**

Królewiec 3-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Miasto te, oraz Elbląg, mają jeszcze do spłacenia Francji kontrybucję, nałożoną na nie przez Napoleona I-go w r. 1807-ym. Komisja budżetowa sejmu pruskiego, do którego miasta te się udały o przejęcie rzeczonego długu na skarb państwa, odrzuciła to podanie. Obecnie posłowie Döhring z Kwidzyna i Puttkamer z Pławt, poparci przez kilkunastu posłów konserwatywnych i narodowo-liberalnych, oddali do laski marszałkowskiej następujący wniosek: 1) miastu Elblągowi na spłacenie i oprocentowanie długu wojennego z r. 1807-go, udziela się od d. 1-go kwietnia 1891-go r. począwszy, aż do spłacenia długu według dotychczasowego planu spłaty (1903 r.) podwyższając aż do tego czasu dodatek państwowy do r. 1892-go o 25,579 m., od r. 1892—1893-go o 15,729 m. co rok ze skarbu państwa 30,000 m.; 2) miastu Królewcowi na spłacenie i oprocentowanie długu wojennego podwyższając od r. 1891-go dodatek państwowy z 90,000 m. na 100,000.

Bruksella 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Do Tourcoing, gdzie 126 fabryk stoi bezczynnie, wysłano znaczne siły wojskowe. (*(Aj. półn.)*

Paryż 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komendant Fourier bombardował w d. 30-ym z. m. Wyddah, oszczędzając faktorje europejskie, i zakomunikował królowi dahomejskiemu, że w d. 5-ym b. m. będzie bombardował dalej, jeżeli nie wyda do tej pory trzymanych w niewoli kupców francuskich (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*) — Zaprzeczają pogłosce, jakoby Boulanger stanął na ziemi francuskiej. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Markiz de Morés wypuszczony został na wolność Około 40-tu manifestantów skazano we czwartek na areszt od sześciu dni do trzech miesięcy. (*Aj. półn.*,

Bern 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Departament związkowy dla spraw zewnętrznych wykazał, że co jedenasty mieszkaniec Szwajcar

jest cudzoziemcem. Niebezpieczeństwom ztąd wyniknąć mogącym należy zaradzić jaknajrychlej.

Barcelona 3-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Ogłoszono tu stan oblężenia.

Londyn 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj w St. James Hallu odbył się bankiet na cześć Stanleya, który w przemówieniu swojem zaręczał, iż celem jedynym wyprawy jego do wnętrza Afryki było uwolnienie Emina baszy. Ale o nim — dodał Stanley — teraz mówić nie może. Na uczcie obecni byli: książę Walji i księztwo edynburscy.

Sofja 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Rząd tutejszy doręczył konsulowi niemieckiemu, któremu powierzone jest zastępstwo dyplomatyczne Rosji, kwity, nadesłane bułgarskiemu bankowi przez *Banque de Paris et des Pays bas* z upłaconych na rzecz Rosji rat okupacyjnych. Kwity odesłano już do Petersburga.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Nadzwyczaj pomyślne widoki urodzajów w Rosji, usposabiają bardzo mocno giełdę tutejszą dla banknotów russkich. Tendencja zasadnicza bardzo mocna, dlatego z trudnością oddawcy dają się nakłonić do tranzakcyj, które kupującym ze względu na obfitość gotówki są nader ułatwione. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, zyskały 1 m. 15 fen., w dostawowych zaś sprzedawano z początku po 229.50, zyskały w chwili urzędowych notowań 25 fen. Z weksli krótkoterminowa Warszawa zdrożała o 85 fen. i o tyleż krótki Petersburg, długoterminowy Petersburg o 1 m. 10 fen., krótki Wiedeń wyżej o 15 fen. (172.30), długoterminowy zaś bez zmiany (171.70). Z papierów, listy zastawne ziemskie podniosły się 20 kop., pożyczka wschodnia o 30 kop., podczas gdy listy likwidacyjne straciły 90 kop. w złocie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880, 4½% listy zastawne russkie i kupony celne; tyleż co i wczoraj premjówki z 1866 r., mniej natomiast za 6% russką rentę złotą. Akcjami kredytowemi austrjackiemi obracano (160.60). Dyskonto prywatne bez zmiany. Dla żyta tendencja słabsza, a ceny w obu terminach o 75 fen. tańsze.

Berlin 3-go maja (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	229.80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	229.50	Akcje kredytowe	160.60
Wek. na Petersb. krót.	228.75	Weksle na Lon. kr.	20.36
Wek. na Petersb. dług.	227.—	„ „ dł.	20.27⁵
Bil. ban. russk. na dost.	229.75	Żyto w tow. gotow.	164.—
Wschodnia poż. II em.	71.50	Żyto na wiosnę	154.—
Listy zast. serji I-ej	67.10		

Kursa z 2-go maja: 228.65, 228.65, 227.90, 225.90, 228.50, 71.20, 66.90, 164.75, 154.75.

Petersburg 3-go maja. — Weksle na Londyn 88.20, Pożyczka premjowa I-ej emisji 229.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 216.—. Półimperjały 7.10.

Sprawozdania z targów.

Mąka. W handlu mąką zupełna cisza i zastój, dzięki olbrzymiemu napływowi towaru obcego. Ceny jednakże należy uważać za niezmienione.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). I w tym tygodniu na rynku warszawskim spirytusowym nie zaszły żadne zmiany. Tendencja odznacza się stałością, a obroty spokojem, gdyż dostawy odpowiadają w zupełności zapotrzebowaniom.—W Hamburgu usposobienie bez zmiany. Ostatnio notowano: cena regulacyjna 21⅞ mar., na maj i maj-czerwiec 22 mar. 21¾ mar. płacono, 22 mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 22¾ mar. w zaofiarowaniu, 22½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 23¼ mar. w zaofiarowaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 23¾ mar. w zaofiarowaniu, 23½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 24 mar. w zaofiarowaniu, 23¾ mar. w poszukiwaniu.

Suche produkty browarne. Dobiegająca ku końcowi tegoroczna kampanja, zmniejszyła w ubiegłym tygodniu popyt na jęczmień, którego podaż nie ustaje. Ceny z tego powodu nieco są niższe. Za korzec dwurzędowego jęczmienia płacono rs. 4 kop. 95 do rs. 5 kop. 10, za korzec czterorzędowego rs. 4.70 do 4.80. Sandomierski płacony był nieco drożej, jako więcej poszukiwany. Pośladu jęczmiennego pud sprzedawano po kop. 75, a pud ciętego ziarna z wyką po kop. 62½. Słodu w podaży nie ma. Sprzedaż kwiatu i słodzin z powodu wczesnej wiosny obecnie jest utrudniona, ceny zatem są niższe. Pud kwiatu płacono po kop. 65. W handlu chmielem panuje cisza zaznaczyć tylko winniśmy, że krajowe plantacje znacznie zwiększone zostają w tym roku.

Targ praski na cielęta w d. 30-ym kwietnia. Targ wczorajszy odbył się w warunkach pomyśniejszych niż się spodziewano. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż dostawa, która już maleć zaczynała, znów wzrosła, dostawiono bowiem 1,240 sztuk; sprzedaż szła nadzwyczaj raźno, gdyż ceny zniżono do 6 rs. w przecięciu za ładną sztukę; wszystkie zatem dostawione tym razem cielęta, nabyte zostały przez rzeźników warszawskich.

Spław Wisłą. Następujący szyprowie przybyli do warszawskiego brzegu: Frydrych Wulsz z Gdańska, dla kupca kurlandzkiego, żywicy 411 beczek wagi 1,769 centnarów (pakof).—August Drenikow z Gdańska, dla tegoż kupca, żywicy 394 beczek wagi 1,582 centnarów (tamże). — Franciszek Drozniewski z Soczewki, dla kupca J. Epszteina, szmat 350 centnarów i żelaza 350 centnarów (Rybaki).—Karol Thorant z gabarą parową administracji żeglugi parowej M. Fajansa, z Gdańska, dla domu handlowego J. K. Heldt i sp., dla kupców: J. Mrozowskiego, L. Spiessa i Kurlandzkiego, materjałów aptecznych 896 centnarów, farb 78 centnarów i trawy amerykańskiej 216 centnarów (pakof).—Rafał Motyl bez ładunku, z Wyszogrodu (taras).—Andrzej Mimda z Płocka, bez ładunku (taras).—Herman Szwas z 4-ma tratwami z Kazimierza dla kupca L. Rodermana, budulcu sosnowego 1373 sztuk (do Prus). — Franciszek Siwek z 6-ma tratwami, z Zarzyc w Galicji, budulcu sosnowego 2,527 sztuk, grabów 199 sztuk (do Prus). — Piotr Czarnota z 3-ma tratwami kupca Kramera, z Radlina w Galicji, budulcu 1,500 sztuk (do Prus). — Jan Witkiewicz z jedną tratwą kupca Kreczmera, z Przemyśla w Galicji, planksonów 610 sztuk i bali 500 sztuk (po Prus).

Wywóz zboża z Rosji. Eksport zboża z Rosji wykazuje w tygodniu kończącym się z dniem 19-ym kwietnia r. b. poważną zwyżkę, szczególniej co do żyta, czem się tłomaczy fakt, iż ilość żyta płynącego do kontynentu, już w poprzedzającym tygodniu wzmogła się do 220,000, a w okresie sprawozdawczym dosięgła 293,000 kwarterów. Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach, kończących się w dniach:

	19 kwietnia 1890 r. kwarterów	12 kwietnia 1890 r. kwarterów	20 kwietnia 1889 r. kwarterów
Pszenicy	190,245	149,126	300,000
Żyta	227,335	70,800	175,000
Jęczmienia	74,331	54,315	—
Owsa	66,364	33,880	—
Kukurydzy	35,150	16,365	—

cyfry eksportu jęczmienia, owsa i kukurydzy w odnośnym tygodniu r. z. nie zostały podane.

Gdańsk 2-go maja.—Pszenica krajowa przy spokojnym obrocie, niezmieniona w cenie. Towar tranzytowy natomiast był poszukiwany, a ceny notowano wyższe o 1 do 2 m. Płacono za polską tranzyto pstrą uszkodzoną 125/6 f. 138 mar., szklistą 128 f. 145½ m., jasno-pstrą cokolwiek chorą 127/8 f. 144½ m., jasno-pstrą 129/30 149 m., wysoko-pstrą szklistą 129 f. 150 m. za tonnę. Terminy transito: na maj 141 mar. w zaofiarowaniu 140 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 141 mar. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 142 mar. w zaofiarowaniu, 141 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 140½ mar. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 138½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 141 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto obsadzone 123/4 f. 105 m., russkie transito 110 f. 100 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na maj tranzytowe 107½ m. w zaofiarowaniu, 107 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 108½ mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 100 mar. w zaofiarowaniu, 99 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 99 m. w zaofiarowaniu, 98 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 107 mar., transitowego 108 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 106/7 f. i 107/8 f. 108 m., jasny 108/6 f. 112 m. za tonnę targowano. Owies krajowy 152 mar. za tonnę płacono. Lnianka krajowa 170 m., 180 m. tonnę targowano. Rzepnica russka transito obsadzona 95 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.10 m., 4.20 mar., 4.25 mar., średnie 4.10 m. za 50 kil. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52½ marek w poszukiwaniu, na maj 52 m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32¾ mar. w poszukiwaniu, na maj 32¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 229.15 marek za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Zofji Irenie.* — Przekład słaby. Rymy: *swe—twe*, *swą—twą* i t. p. są wprost niemożliwe, w takiej zwłaszcza obfitości. Nie zużytkujemy.

— *Strapionej.* — Nie są to znowu wypadki tak częste, aby alarm podnosić. Dozór cmentarzy dołoży starań, ażeby nieporządki się nie powtarzały.

— *Pani Janinie K.*—O pozwolenie wypada poprosić. Adres: Hruszowa przez Antopol w gub. grodzieńskiej.

— *M. F. 12.*—Najnowsze rozporządzenie poleca powoływać do ćwiczeń członków pospolitego ruszenia 1-ej kategorji w pierwszym i trzecim roku zaliczenia w pospolitem ruszeniu. Różnice żadne pomiędzy tą kategorją powoływanych do ćwiczeń nie istnieją i wszyscy posiadacze czerwonych biletów będą na równi traktowani.

— *Czytelnikowi.*— Zarzut pański wkracza w dziedzinę loiki, nie mając nic wspólnego ze sprawą czystości języka. Z czysto językowego, gramatycznego punktu widzenia, wina może być zarówno *w czemś*, jak i *w kimś*: pojęcie o winie bierze się się za jedno z pojęciem przyczyny i pozostaje bez żadnego związku z „żywotnością" i nieżywotnością przedmiotu". Mamy w polszczyźnie kilka sposobów łączenia tego wyrazu z innemi, a każdy gramatycznie jest zarówno dobry; mówiąc lub pisząc wybierać należy ten, który w danym razie odcieniowi myśli naszej najlepiej odpowiada. Gramatycznie więc może być i wina *czyja*, i wina *czego*, i wina *w kim*, i wina *w czem*, a nawet wina *z czego* lub *z kogo* (np. „wina była nie ze mnie..." Słown. Lind.) i *do czego* lub *do kogo* (np. przysł.: „Łacno wilk znajdzie do barana winę"). W wiadomym wypadku nasuwało się z poprzednich zdań pytanie: *gdzie* szukać winy? Dlatego autor w odpowiedzi na to nie napisał: „wina tych", lecz „w tych", bo to ściślej myśl jego wyrażało. Jeśli zaś brać rzecz ze stanowiska loiki, to dojdziemy do wniosku wręcz przeciwnego pańskiemu. Poza pojęciem o winie stoi związane z niem pojęcie o poczytalności. „Przedmioty *nieżywotne*" nie są i nie mogą być poczytalne, zatem i winy w nich nie ma i być nie może. Wina może być tylko w przedmiotach poczytalnych, a więc bezwarunkowo i jedynie w „żywotnych". Zawsze też leży ona przynajmniej pośrednio w osobach, bezpośrednio bowiem może być w ich nieuctwie, lenistwie, lekkomyślności, złości i t. d. Nie bezpodstawnie, jak dopiero co, lecz poniekąd słusznie moglibyśmy bardzo często wytykać sobie nawzajem niezgodność naszych wyrażeń z loiką, ale gramatyka broniłaby nas nieraz od takich pocisków, boć ona modyfikuje tylko narodowy, utrwalony oddawna zwyczaj mówienia bez względu na ścisłość loiczną. Jakże daleko np. mija się z loiką wyrażenie: „umarł *na* suchoty", a jednak gramatyka ostatecznie pozostawia mu prawo bytu. Podobne samorodne uchybienia nawet loice nie stanowią jeszcze nieczystości języka i nie są groźne ciału zbiorowemu. Wolno o nie sprzeczać się, ale to zabawka dla pedantów, mających dużo czasu i znajdujących w grze słów rozrywkę. Nam idzie i iść powinno o co innego: o usuwanie istotnych, szkodliwych nieczystości języka, które powodują stopniowy jego rozkład. Nie bierzmy rzeczy płytko!...—*P.*

— *Panu Szt. z ul. Dzikiej.* — Możemy zapewnić sz. pana, że wiadomość, podana w „Kalendarzu warszawskim" co do uwolnienia od podatków nowych budowli aż do czasu lustracji, z wyjątkiem jednego podatku szacunkowego, jest rzetelną i że żadne rozporządzenie, zmieniające powyższy przepis, dotąd nie zostało wydane; opłata jednak za wodę, o ile posesja połączona z wodociągiem, jak również składka ogniowa od ubezpieczenia wnoszone być winny.

— *Dyplomacie.* — W uniwersytecie dorpackim jest wydział jeden jurydyczny, a drugi dyplomatyczny. Żeby być przyjętym, należy mieć patent dojrzałości z ukończonego gimnazjum klasycznego; kurs czteroletni. W Petersburgu oddzielnej szkoły dyplomatycznej nie ma. Odpowiednie zaś przedmioty wykładane są w szkole prawoznawców, oraz w liceum wojennem prawnem, zkąd zwykle wychodzą młodzi ludzie, poświęcający się karjerze dyplomatycznej. Przy uniwersytecie petersburskim jest wydział języków wschodnich, po ukończeniu którego można dostać miejsce przy ambasadzie. W Petersburgu jest instytut leśnictwa, w Moskwie akademja agronomiczna, do której wstępuje się po ukończeniu szkoły realnej. W Królestwie istnieje instytut agronomiczny w Nowej Aleksandrji. Wszelkie prośby o przyjęcie należy podawać naturalnie do kancelarji tego zakładu, do którego kandydat chce wstąpić. Do prośby dołączają się zwykle potrzebne różne dowody, a obok tego i fotografje w dwóch egzemplarzach.

— *Emes.*—I rekomendowanym, i zwyczajnym, i innym.

— *Panu Wołod.* — Względnie najlepszym podręcznikiem ekonomji jest praca Supińskiego. Radzimy przeczytać Skarbka „Gospodarstwo", Zalęskiego „Zasady" i Milla w tłumaczeniu polskiem. Francuski podręcznik Toussaint Langensteina, angielski Beckera. Co do 8-ej klasy, to zależy od stopnia przygotowania; można w pół roku, a nie wystarczy i 5 lat... 20 rs. miesięcznie.

— *Panu Bogusł... w Siniarzewie.*—Z zapisu ś. p. Kurjerowa (po rs. 50 rocznie) mogą korzystać i służący z prowincji, pierwszeństwo jednak służy pozostającym w Warszawie u starych kawalerów lub bezdzietnych wdowców słabowitych. Nagroda przyznaje się corocznie d. 24-go lutego. Prośby podają się do warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej w terminie, wskazanym w ogłoszeniach zwykle w listopadzie i grudniu, z dołączeniem w Warszawie książki służbowej, świadectwa pana o konduicie i metryki; z prowincji: świadectwa pana o liczbie lat służby i prowadzeniu się, poświadczonego przez wójta i naczelnika powiatu.

— *Panu Michałowi Pstrokońskiemu.* — R. 1507 my stanowi epokę w dziejach mennicy, od tej bowiem chwili wszedł w życie zwyczaj umieszczania daty na monecie, oraz ozdabiania jej wizerunkiem. Zarząd skarbu i mennicy od tej pory z małemi zmianami aż do końca zeszłego stulecia sprawowali podskarbiowie; ztąd na każdej monecie z powyższego okresu są już to inicjały, już to herby podskarbiego, za czasów urzędowania którego wybito daną monetę. W numizmatyce wielką wagę mają oznaki podskarbiowskie, gdyż od nich zależy stopień rzadkości monety, a zatem wartość jej handlowa. W końcu z. w. zreformowano z gruntu system bicia monety. Mennicę warszawską podniesiono do stanowiska pierwszorzędnego, a na specjalne urzędy powołano ludzi zdolnych i obznajmionych gruntownie z rzeczą menniczną. Litery, umieszczone pod spodem herbów państwowych, oznaczają imię i nazwisko mincarza, mianowicie: G = Mikołaj Piotr baron de Gutenberg, od r. 1765-go dyrektor mennicy warszawskiej; E. B.=Efraim Breun, A. P. = Antoni Partenstein, F. S.=Fryderyk Sylm, J. S.=Jurt Karol Schroeder, M. V.=Monetaria Varsoviensis. Mincarze gdańscy: R. E. O. E.=Rudolf Ernest Oeckermann, F. L. S.= Fryderyk Ludwik Stieber. Z czasów Księstwa Warszawskiego: J. B. = Jan Bennik, J. S.=Jan Stockmann. Z czasów cesarzów Aleksandra I-go i Mikołaja I-go aż do r. 1811-go, w którym to czasie mennica warszawska zamyka dalsze wybijanie monet pod nowemi stemplami, następujących intendentów figurują inicjały na monetach z pomienionego okresu: F. H.=Fryderyk Hunger, K. G. Karol Gronau, J. P.=Jerzy Pusch, wreszcie od r. 1835-go M. W.=Mennica Warszawska. Obowiązkiem t. zw. dawniej mincarzy, od niemieckiego wyrazu *Münzen*, a następnie intendentów mennicy, było ściśle pilnować próby i czuwać nad dokładnością wybicia monety. W razie nadużycia lub też niedbalstwa, po wybitych na monecie inicjałach łatwo można było poznać, który z intendentów nadużył położonego w nim zaufania.

— *Dwóm figlarzom.* — Pod względem językowym napisane stosunkowo poprawnie. Praca to jednak nie do druku.

— *Czytelnikowi z Sosnowic.* — Zola rzeczywiście w początkach karjery swojej paryskiej pracował w jednej z wybitniejszych księgarni.

— *Prenumeratorowi z ulicy Marszałkowskiej.* — Wiadomość zaczerpnięta z pism zagranicznych, bliższych szczegółów udzielić nie możemy.

— *Kropce w Lublinie.* — Dla wstąpienia na pierwszy kurs przygotowawczy potrzeba mieć świadectwo z ukończenia czterech klas średniego zakładu naukowego (gimnazjum filologicznego, progimnazjum lub szkoły realnej). Na drugi kurs przygotowawczy wymagane jest świadectwo z pięciu klas skończonych, oprócz tego trzeba złożyć egzamin z zoologji, chemji, geografji handlowej Rosji, jako też geografji Rosji. Na pierwszy kurs starszych wiekiem nad lat 18 nie przyjmują. Z domowej edukacji trzeba składać egzamin z odpowiednich klas: na pierwszy kurs z czterech, na drugi z pięciu klas ze wszystkich przedmiotów, wykładanych w średnich zakładach naukowych, wyłączając języki starożytne. Co się zaś tyczy języków nowożytnych, to trzeba posiadać: niemiecki i francuski. Na pierwszy kurs trzeba mieć świadectwo z ukończonych sześciu klas średnich naukowych zakładów rządowych (z gimnazjum klasycznego lub szkoły realnej). Trzeba jednak składać egzamin z nauk przyrodniczych, t. j. z zoologji, botaniki, chemji, z arytmetyki handlowej, geografji handlowej Rosji. Na kurs drugi nie przyjmują. Opłata półroczna na kursach przygotowawczych 37 rs. 50 kop., na specjalnych kursach półrocznie rs. 50. Przyjęcie następuje w sierpniu. Dokumenta zwyczajne, jak do szkół. Szkoła handlowa mieści się przy ulicy hr. Berga № 6.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 3-go maja 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	748.6	64	PdZ	16.8	13.
D. 3-go g. 7 r.	750.1	63	Pd	16.8	13.
„ g. 1 pp.	749.7	33	Pd	20.6	16.

W ciągu d. 2-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.6=R. 10.8; „ najwyższa C. 23.2=R. 18.5; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE

Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia na życie

„NEW-YORK"

(NEW-YORK LIFE INSURANCE COMPANY),

założone w 1845 roku.

Kapitał Gwarancyjny, najzupełniej zrealizowany, wynosił w d. 1-ym Stycznia 1890 r.:

PRZESZŁO

Rs. 197,000,000.

Towarzystwo złożyło do Banku Państwa Rs. 500.000 tytułem kaucji (w listach pożyczki wewnętrznej z roku 1887, wartości nominalnej **600,000 rs.**).

Towarzystwo **wpłaca miesięcznie** do Banku Państwa **30% ogólnej sumy składek**, otrzymanych z ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych; zaś w końcu roku, po dokładnem obliczeniu funduszu rezerwowego, Towarzystwo dopłaca resztującą kwotę.

Fundusz Gwarancyjny i Zyski, są WYŁĄCZNĄ WŁASNOŚCIĄ ubezpieczonych.

Wypłata ubezpieczonych kapitałów następuje albo w Dyrekcji Głównej na Rossję w Petersburgu, Newski Prospekt 26, albo w Oddziale Warszawskim, lub też przez ajenta miejscowego.

Aresztów na polisy Towarzystwo nie przyjmuje.

Czynności Towarzystwa w Cesarstwie i Królestwie **podlegają** ustawicznej **Kontroli Rządowej.**

Wszelkich objaśnień udziela **Biuro Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr 5.**

Dyrektor Warszawskiego Oddziału

807 R ***K. RADKIEWICZ.***

Jedyne w Kraju Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie, oparte czysto na Wzajemności.

NIECAŁA Nr 8.

Wielki wybór PIÓR strusich,

po cenach możliwie nizkich, poleca fabryka

F. GLIWIC,

NIECAŁA № 8. 599

Przyjmuje się także **Pióra** do farbowania, prania i fryzowania sposobem paryzkim.

WILD AMERICA.

2 Tylko dwa tygodnie 2

na polu Mokotowskiem

(plac wyścigów konnych),

poczynając od Niedzieli 22 Kwietnia (4 Maja), codziennie o godz. 4-ej po południu, dawane będzie **NAJWIĘKSZE WIDOWISKO W ŚWIECIE**, przedstawiające:

1) Życie w pustyniach Ameryki.
2) Dr. **W. F. CARVER**, pierwszy strzelec w świecie.

Cow-Boys (pasterze).—Dzicy Indjanie.—Dzikie konie.—Dzikie byki, dyliżanse, powozy i t. p.

Bilety można nabywać na pierwsze dwa przedstawienia w Hotelu Europejskim w Piątek i Sobotę 2-go i 3-go Maja, a na następne przy wejściu w kasach, w sklepie tabacznym A. J. Szewczykowskiego, przy ulicy Trębackiej № 1, róg Krak.-Przedm., mianowicie: bilety po rs. 1 kop. 10, 45 kop. i dziecinne po 25 kop.

Zwracamy uwagę na dzień 22 Kwietnia (4 Maja).

CENY:

Trybuna Towarzystwa — krzesło rs. 10 kop. 10. — Loże: rs. 12 kop. 40, rs. 8 kop. 40, rs. 6 kop. 40.—Krzesła: rs. 3 kop. 10, rs. 2 kop. 10, rs. 1 kop. 60, rs. 1 kop. 10.—Wejście kop. 45.

601 Dzieci do lat 12—wejście kop. 25.

Dyrektor **F. C. Whitney.**

Krzyże, Pomniki, Figury, Kraty do grobów i balkonów, Tablice z napisami, Kominki, Obsadki do klombów, Meble ogrodowe i różne inne wyroby żelazne ozdobne, jak również Pompy, Magle angielskie i Wyżymaczki do bielizny, oraz wszelkie Maszyny i Narzędzia Rolnicze,

poleca

W. LILPOP

w Warszawie, ulica Świętojerska № 10. 777R

Woda Mineralna Naturalna

PRZECZYSZCZAJĄCA, ŹRÓDŁA

FRANCISZKA JÓZEFA

w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie bez wszelkich złych następstw.**

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać jej można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Działa pewnie, skutecznie i łagodnie przy obstrukcji i jej następstwach, zatłuszczenia wątroby, katarach żołądka i kiszek, hemoroidach i cierpieniach kobiecych.

DYREKCJA W BUDAPESZCIE

Orzeczenie lekarskie o Wodzie gorzkiej Franciszka Józefa:

D-ra Józ. Rose w Warszawie:

„Wodę ze źródła Franciszka Józefa **przepisuję często, jako środek zlekka a niezawodnie działający.**"

D-ra Apte w Warszawie:

„**Jest bardzo dobrze** skutkującym i zarazem chłodzącym środkiem rozwalniającym."

D-ra Józ. Stummer w Warszawie:

„**Wodę gorzką** Franciszka Józefa w praktyce używam bardzo często **jako środek łagodnie czyszczący z niezawodnym skutkiem.**"

D-ra Leopolda Weitzenbluta w Warszawie:

„Ze wszystkich źródeł gorzkich Franz Joseph-quelle, okazała się **jako najbardziej skuteczna** i może być używaną dłuższy czas **nie drażniąc żołądka.**"

D-ra Władysława Kryże w Warszawie:

„**Wody gorzkiej** ze źródła Franciszka Józefa, **jako środka czyszczącego** używam szczególniej przy potrzebie użycia jej przez czas dłuższy."

D-ra Maksymiljana Hertz w Warszawie:

„**Woda gorzka** Franciszka Józefa, **w małych bardzo ilościach okazała się bardzo skuteczną.**"

Skład główny w aptekach PP. Heinricha, H. Kucharzewskiego, K. Lilpopa & E. Treutlera, Ziemińskiego w Warszawie.—**Prospekta gratis.** 657R

DUBBELN-MARIENBAD.

Zakład leczniczo-kąpielowy D-ra von Nordstrom,

przy wschodnim brzegu morskim pod Rygą,

pod osobistym kierunkiem D-ra **Kitta-Kittel.**

Sezon letni od 20 Maja do 1 Września.

Sezon zimowy od 20 Września do 20 Maja.

Odnowione i z komfortem urządzone mieszkania familijne, jakoteż i pokoje oddzielne ze stołowaniem dla **chorych, rekonwalescentów i gości kąpielowych.** Bliższych wiadomości udziela lekarz i właściciel zakładu

357R **Dr. Kitta-Kittel, Dubbeln.**

ERYWANSKA Nr 6.

Sprzedaż komissowo-detaliczna (na butelki) **Win, Koniaków, Likierów** i t. p., oraz **Cygar Hawańskich,**

z pierwszorzędnych domów reprezentowanych przez **p. K. Dobieckiego:** **Schröder & de Constans** w Bordeaux,—**Moët & Chandon** w Epernay,—**Rochers Frères** w St. André,—**A. J. Reynvaan** w Amsterdamie i t. p.

Wina odleżałe gwarantowanej czystości.—Wybór wielki.

Ceny umiarkowane.—Cennik na żądanie. 456R

BAZAR KOLONJALNY,

Krakowskie-Przedmieście № 1,

poleca codziennie **świeży Kawior** krajowy po **rs. 1 funt**, oraz wszelkie towary po cenach dawniejszych.—Dla dogodności Szan. Klijenteli zaprowadziłem **telefon.**

755r ***Stanisław Urstein.***

Zakład Leczniczy Teplitz-Schönau

w Czechach; od kilkuset lat znane i **wsławione, gorące termy alkaliczno-solankowe** (29,5—39° R.). — **Kuracja** bez przerwy **przez cały rok.**

Specjalne zastosowanie z pewnym skutkiem przeciw: podagrze, reumatyzmowi, paraliżowi, newralgji i innym chorobom nerwowym; ze świetnym rezultatem przy chorobach spowodowanych ranami od strzału i rozcięcia, po złamaniu kości, przy zesztywnieniu kości i skrzywieniach.

Wszelkich objaśnień udzielają i przyjmują zamówienia na mieszkania: dla Teplitz Zarząd Kąpielowy w Teplitz, dla Schönau Urząd **Burmistrzowski w Schönau.** 642R

WODY MINERALNE NATURALNE.

Skład Wód Mineralnych Naturalnych

przy Aptece pod firmą

D-ra T. HEINRICHA,

w Warszawie,

przy rogu ul. Wierzbowej i Senatorskiej istniejący.

Ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że w ciągu dni ostatnich zaopatrzony został **wprost ze źródeł** we wszystkie **wody mineralne** tegorocznego czerpania: **krajowe, galicyjskie, szląskie, czeskie, austrjackie, węgierskie, niemieckie, belgijskie i francuskie.**

Razem z wodami nadeszły do składu rozmaite artykuły z wód wyrabiane, jakoto:

a) do kąpieli: **szlamy, ługi, błota, wyciągi, mydła i sole;**

b) do wewnętrznego użytku: **pastylki i sole,** oraz **podpuszczka reinercka i czysty kwas mleczny** do robienia serwatki.

Wskazówki o zachowaniu się przy kuracji wodami mineralnemi, broszury ze źródeł przesyłane o wodach mineralnych, jak również i cennik wód, wydaje na żądanie bezpłatnie.

Powyżej wyszczególnionych wód, jak również i produktów ze składu mego, dostać można **w główniejszych aptekach Królestwa i Cesarstwa.** 811R

GŁÓWNY SKŁAD PIWA BIELAWSKIEGO, PORTERU RYGSKIEGO,

o r a z

ORYGINALNEGO ANGIELSKIEGO,

przy ulicy Miodowej Nr 3.

Niniejszem mam honor podać do wiadomości Szanownej Publiczności, iż z dniem dzisiejszym wstąpił do interesu mego jako wspólnik p. **WŁADYSŁAW SZENIC** i odtąd interes nadal prowadzonym będzie pod firmą:

E. KOSTRZEWSKI i S-ka.

Reprezentację tak na miasto jak i na prowincję oddaliśmy p. **Aleksandrowi Rutkowskiemu,** który jest upoważnionym do odbioru wszelkich obstalunków i należności,

Dziękując Sz. Publice za okazywane mi dotychczas łaskawe względy, polecam się i nadal.

Z poważaniem

E. Kostrzewski.

Warszawa, d. 3 Maja 1890 r.
809R



ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA,

uznane zostały za najlepsze do użytku domowego i wszelkich celów rzemieślniczych. Władanie oryginalną maszyną Singera jest nadzwyczaj łatwe, oprócz tego posiadają te maszyny najdokładniejsze aparaty pomocnicze, szyją szybko i równo tak najcieńsze, jak i najgrubsze materjały.

Rozwijające się ciągle ulepszenia i nowe wynalazki, jakie bywają przy oryginalnych maszynach Singera zastosowywane, czynią takowe najdokładniejszemi maszynami do szycia w świecie. Wysokoramienna Improved maszyna do szycia prześcignęła wszystkie dotychczasowe systemy.

Przeszło 8 miljonów oryginalnych Singera maszyn do szycia w użyciu! Przeszło 300 pierwszych nagród!

Zadatek mały.—Spłata tygodniowa po rs. 1.—Nauka bezpłatna.—Dwuletnia gwarancja.

G. NEIDLINGER, Warszawa, Wierzbowa Nr 6.

699 R

WŁASNE FILJE W KRÓLESTWIE POLSKIEM:

ŁÓDŹ Piotrkowska. **KALISZ** Warszawska 11. **KIELCE** Rynek. **RADOM** Lubelska 109. **LUBLIN** Krak.-Przedm. 176. **ŁOMŻA** Rynek 216. **PŁOCK** Tumska 56. **SIEDLCE** Warszawska 143.



MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich i dziecinnych na sezon wiosenny i letni. po cenach nizkich stałych. 790R

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Upoważnione przez władzę na Cesarstwo i Królestwo rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki i bony. 1222r

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków z wymową, kop. 75.—Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2, zeszytami po kop. 12. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 9775

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka rs. 2 miesięcznie. Angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 10766

Lekcje konwersacji daje francuz upoważniony. Oferty przyjmuje Kurjer B. 44. 13074

Młody, inteligentny urzędnik, znający język niemiecki jak rodowity niemiec, poszukuje za dwie godzin konwersacji mieszkania. Oferty: K. W. pod X. 100. 13120

Nauczycielka życzy lekcyj, korepetycyj za obiady—języki, muzyka. Oferty: „H." kantor Kurjera. 13076

Nauczycielka z wyższym patentem udziela lekcyj języków, przedmiotów klasycznych, przysposabia do egzaminów. Żórawia 1, mieszkania 6. 12513

Niemieckiego języka udziela Reussner autor najnowszej metody. Ul. Świętokrzyzka № 29. 7163

Niemka młoda, wykształcona potrzebna zaraz do konwersacji. Oferty z wymienieniem warunków składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Język niemiecki." 12922

Niemka poszukuje lekcyj i konwersacji u siebie i na mieście. Żórawia № 19, mieszkania 17. 12908

Niemki bony, guwernantki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 12545

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 12580

Student matematyk, z dobrym niemieckim, poszukuje natychmiast kondycji na wyjazd. Adres: Śliska 9, m. 10. 1293r

Szkoła rękodzieł, Elektoralna 3, otwiera kursa krawiecczyzny, bielizny, krawatów, strojów. Patenty poświadczone wydaje się. Pomieszczenie dla pań. 1289r

Uczeń kl. 8-ej chce zaraz wyjechać na wieś jako korepetytor. Zielna 13, m. 5. 12873

Udzielam francuzkiego i muzyki na własnym fortepianie, 25 kop. godzinę. Leszno 65, mieszkania 10. 13097

W specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12, wykłada się 20 rękodzielniczych przedmiotów. Zbyt wyrobów ułatwiam. Od przedmiotu miesięcznie 5 rs. Patenta wydaję. Wszelkie wyroby pasmanteryjno-smuklerskie sprzedaję i przyjmuję obstalunki. 9334

Z wynagrodzeniem rocznem od 240 do 300 rs. i kosztami podróży żądaną jest nauczycielka lat średnich do dwóch panienek na wyjazd za Kijów. Dobra konwersacja języka francuskiego, gruntowne początki muzyki, niemiecki. Wykład nauk w języku polskim lub russkim. Osoby tylko z dobremi rekomendacjami raczą się dowiedzieć: ul. Żórawia № 26, mieszk. № 5, od godz. 11—2-ej. 12919

Posady i prace.

Ajent bardzo dobrze obeznany ze stosunkami miejscowemi m. Petersburga, życzy sobie reprezentować tamże dobrą firmę warszawską. Wiadomość w „Ajenturze prasy paryskiej", ul. Senatorska 29, w Warszawie. 12009

Angielka młoda z bardzo dobrym francuskim szuka zajęcia na letnie miesiące. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. A. H. 12564

Bez kapitału może każdy, mający znajome kółko, z łatwością zarobić dziennie rs. 3. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Księgarnia." 12503

Buchalter - korespondent potrzebny zaraz. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, Z. M. 1292r

Bona niemka w średnim wieku poszukuje miejsca. Złota № 20, m. 1. 13116

Do pracowni Zofji Sierzputowskiej, Nowy-Świat № 42, potrzebne są panny zdatne do staników, okryć i spódnic za dobrem wynagrodzeniem. 13054

Bufetowa potrzebna miłej powierzchowności, z dobrą rekomendacją. Kantor hotelu Drezdeńskiego. 13039

Do interesu fabrycznego poszukuje się młodego człowieka jako pomocnika buchaltera, obznajmionego z korespondencją russką. Oferty pod lit. R. A. Z. do kantoru Kurjera Warszawskiego. 12921

Fabryka pieców kaflowych, zatrudniająca w swoich warsztatach kilkudziesięciu rzemieślników, poszukuje majstra (Werkführera), obeznanego dokładnie z wyrobem kafli fajansowych, porcelanowych i kolorowych, biegłego w zestawianiu polewy i w paleniu. Ubiegający się o powyższą posadę zechcą złożyć świadectwa lub ich odpisy, jak również próby towaru pod ich zarządem wyrabianego, oraz warunki pod jakiemi pracę swą ofiarują, w fabryce lamp Jana Serkowskiego, przy ulicy Nowolipie № 76/8. 12920

Leśnik gruntownie obznajmiony z urządzaniem stawów i sadzawek, posiadający chlubne świadectwa, żonaty, bezdzietny, poszukuje od 1-go lipca r. b. odpowiedniego miejsca. Bliższa wiadomość w Warszawie, Ogrodowa 11, m. 19. 13087

Maszynistek zdolnych, zakończarek, poszukuje zaraz pracownia pończosznicza Rudzińskiej, Nowogrodzka 28. 13082

Młoda inteligentna osoba, mówiąca czterema językami, życzy dostać miejsce w przyzwoitym magazynie. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod N. A. 1287r

Maszynistki do szycia kapeluszy słomkowych potrzebne. Dąbrowski, Żabia. 13122

Młody człowiek lat 18, z prowincji, znający języki polski i russki, poszukuje jakiegobądź zajęcia. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 64, m. 3. 13038

Najtaniej przyjmuję wszelkie wyroby platerowane do srebrzenia i złocenia. Tamże potrzebny jest tokarz (drykier). Marszałkowska 145, m. 12. 12624

Osoba młoda, z dobrem wychowaniem, przyzwoitego prowadzenia, poszukuje miejsca do towarzystwa już niemłodej pani i wyręczenia w zarządzie domem. Wiadomość: ul. Zakroczymska № 13, mieszk. 15. 12828

Osoba średniego wieku, zna się na gospodarstwie, kuchni, szyciu, szuka miejsca u pojedyńczej osoby. Krucza 36, stróż wskaże; zastać można od 4—5-ej. 12949

Osoba posiadająca kilkoletnie świadectwa poszukuje miejsca gospodyni u pojedyńczej osoby, od św. Jana. Ul. Świętojerska № 18, mieszkania 11. 13127

Osoba z dobrą francuską konwersacją i wyższą muzyką, znająca gospodarstwo, krój i szycie, życzy wyjechać na wieś na letnie miesiące. Reflektanci raczą adresa swoje zostawić w kantorze Kurjera pod lit. M. N. O. 13065

Osoba młoda, inteligentna, obeznana z gospodarstwem domowem, pończoszarka, posiadająca maszynę, poszukuje odpowiedniego zajęcia, specjalnego do zarządu domem lub do towarzystwa. Oferty przyjmuje księgarnia Bukowieckiego, Marszałkowska 100. 12591

Potrzebne panny do upinania spódnic, do staników, palt oraz podręczne i do nauki, mogą być ze wszystkiem. Ul. Marszałkowska № 144. w magazynie. 12761

Potrzebne są panny do kwiatów podręczne i uczennice do fabryki „Elissa", Nowy-Świat № 69. 12781

Potrzebna jest zaraz panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyznie do pracowni sukien na dogodnych warunkach. Hoża 16, mieszkania 2. 12894

Potrzebna panna do krawiecczyzny. Tamże okrycia letnie tanio do sprzedania. Śliska № 10, m. 5. 12652

Potrzebni są subjekci do zakładu fryzjerskiego A. Lenczewski, Nowy-Świat № 44 i uczeń znajdzie pomieszczenie. 1268r

Potrzebne panny podręczne. Pracownia sukien, Żórawia 20. 12941

Potrzebne są panny podręczne i do nauki do magazynu A. Suskiej, Wierzbowa № 6. 12813

Potrzebna jest panna zaraz do szycia. Ul. Wspólna № 44, m. 8. 13037

Potrzebni ajenci do sprzedaży nowego artykułu. Wiadomość: Adolf Heyman, Leszno № 53. 1288r

Panny potrzebne do staników. Nowe Miasto № 17, drugie piętro, front. 13125

Potrzebne zdolne podręczne i do nauki krawatów. Leszno 12, m. 13. 13129

Potrzebne są zaraz panny zdatne do staników i spódnic. Nowy-Świat № 44, Marja Schesz. 13134

Potrzebne panny zdolne do krawiecczyzny Złota 23, m. 6. 12669

Potrzebne są panny do krawieczczyzny. Orla 11, mieszkania 16. 13079

Potrzebne panny zdolne do krawieczczyzny z życiem. Ulica Chłodna № 37, m. 15. 13103

Potrzebny praktykant prowincjonalny, z dopłatą za stół. Dzika 46, mechanik. 12877

Prowadzę książki handlowe na godziny. Wiadomość: Krochmalna 11, w pracowni suklen. 12994

Potrzebna panna zdatna do szycia na maszynie staników trykotowych. Marszałkowska № 150, m. 11. 13021

Potrzebne panny zdatne do sukien. Nowogrodzka 31, Ciszewska. 12913

Potrzebne są panny zdolne podręczne i do nauki sukien. Długa № 35. 13025

Potrzebne są panny do krawatów podręczne i do nauki. Ul. Ciepła № 14, m. 22. 13042

Potrzebna uzdolniona maszynistka do bielizny. Chłodna 46, m. 26. 13044

Potrzebne są zdolne staniczarki oraz podręczne. Pracownia sukien Wandy, ulica Złota № 4. 13043

Potrzebne zaraz bardzo zdolne staniczarki do magazynu Pauliny Szubert, Marszałkowska 147. 13046

Potrzebna bona francuzka na wyjazd. Mokotowska 59, m. 8, do 10-ej zrana. 13049

Potrzebni są zdolni robotnicy i robotnice do wyrobów pasmanteryjno-szmuklerskich. Wiadomość: Zapiecek № 2, mieszkania № 9, od 2 do 4-ej. 13050

Potrzebny jest rządca domu, któryby zarazem pełnił obowiązki magazyniera. Oferty pod lit. X. X. w kantorze Kurjera. 13072

Rządca, zdolny agronom, posiadający chlubne świadectwa, rekomendacje, poszukuje posady zaraz lub od 1-go lipca, w Królestwie, lub Cesarstwie. Łaskawe oferty uprasza: Żórawia № 24, mieszk. 22. 13056

Rubli 50 za wyrobienie posady z dniem 1-ym lipca rządcy majątku lub innej odpowiedniej kawalerowi ze świadectwem i rekomendacją. Oferty: kiosk Marszałkowska róg Alei, dla M. Z. 1280r

Rządca gospodarczy z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady. Wiadomość: Żórawia 33, mieszk. 17. 12687

Ślusarz mechanik fabryczny, żonaty, prowadzący od lat 6-iu parową cegielnię, obeznany z wszelką maszynerją i wyrobami ceglarskiemi, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go lipca. Adres: księgarnia H. Neumana, Włocławek, dla „Mechanika." 1252r

Subjekt specjalista poszukuje posady do składu płócien lub bielizny. Wiadomość: ul. Królewska 37, u W-go Klemczyńskiego. 13057

Sklepowej potrzeba do sprzedaży pieczywa, z kaucją, osoby pojedyńczej. Wiadomość w Piekarni, Muranowska № 36. 13093

Technik z krajową i zagraniczną praktyką poszukuje zajęcia. Tamka 19. 12967

Technik młody, metallurg lub chemik, może znaleźć praktyczne zajęcie za przyzwoitem wynagrodzeniem przy giserni na prowincji. Poprzednia praktyka w tym kierunku byłaby do życzenia. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. A. R. 1251r

Urzędnik kawaler, posiadający buchalterję, może przyjąć zarząd domu lub inne obowiązki od godziny 4-ej. Oferty pod literami K. K. 13096

Wdowa znająca się specjalnie na kuchni, z językiem niemieckim i z maszyną, poszukuje miejsca. Leszno № 7, mieszk. 13. 13040

Zaraz potrzebne są panny uzdolnione do krawieczczyzny. Hoża 38, m. 10. 12980

Zaraz potrzebne są zdolna kucharka lub kucharz i pomywaczka, mówiące po russku. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami do egzekutora w ratuszu. 12834

Kupno i sprzedaż.

Amatorom! Obrazy, obrazki, szkice pierwszorzędnych malarzy polskich z Paryża, Monachjum, Krakowa i Warszawy bardzo tanio można nabyć. Podwale № 18, mieszkania 11. 12901

Asortyment koronek russkich, ładne desenie, niedrogo, duży wybór. Ul. Mazowiecka № 10, na dole. 12972

A) Firanki krajowe w wielkim wyborze z okazji, niżej cen fabrycznych, poleca główny skład dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 1126r

Artykuły i wszelkie wyroby pościelowe, pierze, puch, łóżka żelazne, wózki dziecinne oraz kołebki w znakomitym doborze poleca S. Wrotnowski, Czysta 2. Wielka wystawa za kratą. 13016

Bilard do sprzedania w składzie wódek. Ul. Wspólna № 10. 12822

Buldog ewajnos, rasowy, bardzo piękny, 1½ roku, do sprzedania przy ul. Senatorskiej № 10, u stangreta Jana. 12825

Do sprzedania pies dog, prawdziwy ulmski. Ulica Dzielna 11, u stróża. 12932

Do sprzedania za bardzo niską cenę welocyped-tandem-trycykl najlepszej angielskiej fabryki. Wiadomość w klubie cyklistów, ul. Marszałkowska róg Koszykowej. 12777

Do sprzedania garderoba damska mało używana, w magazynie, Widok 3. 12812

Dery na konie, kołdry, kapy, firanki, portjery najtaniej w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 456r

Dywany angielskie, serwety, kołdry, chodniki, firanki białe, crême, juty, utrechty, kretony—wielki wybór. „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 818r

Do zbycia: kredens, stół, żyrandol staroświecki, kilka sztuk garderoby damskiej i innych przedmiotów. Marszałkowska № 94, m. 18, od godz. 11—1-ej. 13088

Dębowe szafy do sprzedania. Chłodna 6, u stolarza. 13020

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 2r

Faeton parokonny lekki, może być także do pojedynki, używany lecz w dobrym stanie, z powodu braku miejsca jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Oboźna № 7, stróż Michał wskaże. 12546

Fortepian Kerntopfa krótki, czarny, rs. 280. Elektoralna 10, m. 20. 12362

Faeton nowy i używany do sprzedania. Wiadomość: ulica Chmielna № 94, stróż wskaże. 12780

Fortepian czarny, krótki, 7 oktaw, sprzedam. Królewska 3, m. 17. 13123

Fortepian do sprzedania za rs. 20. Złota 24, m. 33. 13030

Fortepian do sprzedania fabryki Hofera w dobrym stanie. Praga, ul. Wileńska № 7, mieszk. 12. 13029

Jest do sprzedania szafa z bufetem, czarna, z marmurowym blatem. Wiadomość w cukierni J. Vincenti, róg Berga i Mazowieckiej. 12786

Jest do sprzedania klacz z dobrym kłusem, cztery lata, tanio. Ciepła, koszary wołyńskie, pytać feldfebla 13 roty. 12952

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart (syna): Chłodna 40. 12711

Kwiaty najmodniejsze po cenach nader niskich poleca fabryka Górskiego, Długa 33, obok hotelu Niemieckiego. 12926

Kawior krajowy w detalicznej i hurtowej sprzedaży, również szparagi codziennie świeże, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 25. 11250

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kupię używany wózek do sprzedaży wody sodowej. Oferty złożyć Hoyerowi, Aleksandrja 11. 13090

Klaczy para skarogniadych, rosłych, powozowych, do sprzedania przy ul. Senatorskiej № 10, mieszk. 3. 13062

Lando do sprzedania fabryki Romanowskiego w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość: Twarda 35, mieszk. 2. 13131

Łubin, koniczyna, koński ząb, stradella i inne po zniżonych cenach. L. Mierosławski et Comp. Elektoralna № 5. 12473

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 12962

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 11847

Meble z powodu zupełnego zwinięcia magazynu sprzedaję po cenie niżej kosztu. Aleja Jerozolimska 25. 12619

Maszynka ręczna „Saxonia" za rs. 12 do sprzedania. Chmielna 10, m. 5. 12847

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 12133

Maszyna do szycia, prawie nowa, do sprzedania. Smocza № 17, m. 2. 13034

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Maków, ul. Solna 9. 12606

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 87, m. 30. 13118

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 13081

Okna, drzwi stare i inne rzeczy z mającej się rozebrać oficyny w domu № 8/477B przy ul. Nowosenatorskiej, są do sprzedania. 13000

Obraz olejny „Leszek" Moniuszki pozostawiono do sprzedania za rs. 60 w sklepie kolonjalnym W. Wasiłewskiego, Marszałkowska 83, róg Hożej. 12221

Potrzebna jest maszyna 18 do 20 koni siły. Oferty co do ceny, systemu i t. d. podać proszę: Konin poste-restante „Maszyna parowa." 1221r

Powóz jedno i parokonny, używany, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 180. Praga, ul. Brzeska № 16, u stróża. 12429

Pudełka drewniane kilkaset sztuk do sprzedania, długie cali 14, szerokie 6, sztuka kop. 5. Wiadomość: Twarda 35, m. 2. 13132

Pies duży, zły, dobry stróż, do sprzedania. Hoża 64. 13063

Powozik mało używany jest do sprzedania na parę lub jednego konia. Wiadomość: Żytnia № 19. 12903

Pierwsza mleczarnia sterylizacyjna, Podwale 19, zostająca pod nadzorem lekarskim i weterynaryjnym, poleca mleko prawdziwie hygieniczne, wyjałowione i zwyczajne. Takowe rozsyła do mieszkań. 12145

Pudla 5—6-miesięcznego, czarnego, zmyślnego, kupię. Zgłoszenia: kantor Kurjera Warsz. pod W. 44. 12616

Pasmanteryjno-szmuklerskie wyroby sprzedaję po cenach fabrycznych. Bracka 12, pierwsze piętro, front. 11811

Syfony najlepsze, najtańsze oraz główki, szkło i części składowe syfonowe sprzedaje się w warszawskiej fabryce syfonów, ulica Hoża 7. 12827

Szparagi codziennie świeże tanio otrzymuje pracownia pończosznicza Rudzińskiej, Nowogrodzka 28. 13083

Siodła męzkie dwa do sprzedania. Ul. Solec № 79, sklep mydlarski. 13086

Szyn żelaznych fabrycznych starych, małego profilu, potrzeba 1,200 łokci. Erywańska 16, mieszk. 18. 1286r

Szafy i kontuary do sprzedania na interes galanteryjny, kolonjalny i t. p. Wiadomość: Bielańska 2, mieszk. 11. 12997

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biura. Czysta № 6, u stolarza. 12656

W mleczarni warszawskiego Instytutu głuchoniemych i ociemniałych sprzedaje się wyborowe mleko po 9 kop. kwarta. Mleko to pochodzi od zdrowych i dobrze karmionych krów, zostających pod ciągłą kontrolą lekarza weterynarji, p. Tomaszewskiego. 12832

Wyjeżdżając sprzedaję tanio meble wyściełane nowe, używane, zapas niewysłanych, kilka stołów, lampy, drabiny, znaki. Żórawia № 4, tapicer. 12823

Wyprzedaż kwiatów robionych. Śliska 7 i Sienna 14, m. 30, 1-sze piętro. 11267

Wózek dziecinny ładny do sprzedania. Elektoralna 6, mieszk. 15. 1267r

Z paryskich modeli desenie do koronek klockowych. Marszałkowska 76, mieszkania 12. 1017r

Za bezcen garnitur mebli orzechowy, nowy, za 90 rs. Nowy-Świat 21, m. 12. 12817

Z powodu wyjazdu sprzedaje się kredens i 12 krzeseł dębowych wysokich, rzeźbionych za 75 rs. Ul. Wilcza № domu 28, mieszkania № 10. 12527

25 kop. ostatni numer „Moniteur de la Mode". Księgarnia Kolińskiego, Marszałkowska 122. 12547

Interesa handl. i mająt.

Antreprener potrzebny do utrzymania bufetu w klubie pułku austrjackiego w cytadeli. Zgłaszać się do gospodarza klubu. 13095

Aptekę z obrotem 3 do 4,000 rs. pragnący sprzedać, raczy wiadomość ze szczegółowemi informacjami zostawić w fotografji „Świetlik", Krakowskie-Przedmieście 7. 13080

Cukiernia egzystująca lat 30 jest do odnajęcia. Wiadomość: ulica Długa № 23, u stróża. 13047

Do wydzierżawienia na lato lub na lat kilka pod Nowem-Miastem, gdzie zakład leczniczy, obszerny dwór murowany z umeblowaniem lub bez, z pięciomorgowym ogrodem owocowym, parkiem z bieżącą wodą, cieplarnia, inspektami, obszerną szparagarnią, winnica, przytem pięć krów, para koni, trzoda, drób. Polowanie na całym majątku, rybołóstwo. Miejscowość lesista. Wiadomość: Hoża 16, mieszk. 9. 12417

Dwa interesa handlowe pod firmą „Teodor Kozłowski" (Wierzbowa 8 i Bracka 25) do sprzedania. 10769

Dom murowany do sprzedania, wymagane 6 do 8 tysięcy. Wiadomość: Bracka 25, u T. Kozłowskiego. 10770

Do sprzedania lub wynajęcia od 1-go lipca r. b. willa w Alejach Ujazdowskich № 21. Wiadomość: Plac św. Aleksandra 2, mieszkania 3. 1199r

Dom, ogród, zabudowania pod Nałęczowem sprzedaję. Podwale 4, mieszk. 17. 13091

Dom z siedemnastoma pokojami, dużym ogrodem i frontem niezabudowanym na ulicy Kruczej, do wynajęcia lub sprzedania. Reflektanci adresa złożą w Kurjerze pod literami M. C. 13092

Dom w Warszawie, w dobrem handlowem miejscu, z dochodem kilku tysięcy rubli, do zamiany na folwark do 10 włók, w dobrej glebie i zagospodarowany. Wiadomość pod № 19/1203 ulica Pańska, u rządcy, na 1-em piętrze № 18 mieszkania, do godz. 12-ej w południe. Folwark ma być bez długów. 13121

Dom sprzedam na Szmulowiźnie, 3,000. Wiadomość: Tamka 30, u felczera. 13024

Folwarczek 2½ mili od kolei wiedeńskiej, w ziemi dobrej, z kompletnemi zasiewami, budynkami i inwentarzami, łąką i lasem, bez służebności, do sprzedania. Bliższe szczegóły: Długa № 20, u adwokata przysięgłego Ksawerego Smoleńskiego. 13032

Folwark 13 włók, w Grójeckiem, do sprzedania lub wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Ciepła 8, m. 22, od 3—5-ej. 12813

Folwark poduchowny, na prawach russkich, do sprzedania lub wydzierżawienia od 1-go lipca r. b. Wiadomość: Krochmalna № 22, m. 5, od 4 do 6-ej. 13108

Folwarków 3 pod Warszawą do sprzedania razem lub częściowo. Nowy-Świat 38, mieszkania 2. 12867

Jako kaucję mając pewną sumę do umieszczenia, życzę sobie przyjąć administrację w tymże domu. Łaskawe oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. B. N. 12642

Kilka tysięcy rubli do umieszczenia na hypotece domu w Warszawie, zaraz po pożyczce Towarzystwa. Wiadomość u adwokata Kwapińskiego, ul. Hr. Berga № 11. 13077

Kawiarnia z lokalem lub samo urządzenie do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Elektoralna 49. 13102

Korzystne kupno. Kilka majątków do sprzedania lub zamiany na domy, dzierżawy donacyjne do odstąpienia. Potrzebny kapitał na hypotekę oraz dom za sumy i gotówkę. Praktykant gospodarczy, który już lat dwa był na praktyce, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: Chmielna № 19, m. 4, od 4—6-ej, u pełnomocnika. 13066

Kolonję 20—40 mórg z łąką, zabudowaniami, w jednej całości, z urządzoną hypoteką, może być i w dalszych okolicach, pragnę kupić lub też wziąć w dzierżawę maleńki folwark. Zapłacę za pewną wiadomość o możności kupienia przez licytację podobnej kolonji. Oferty nadsyłać: Warszawa ulica Senatorska № 26, Biuro Rajchmana i Frendlera, lit. A. Z. 45. 1243r

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. Długa № 5, m. 38. 13117

Majątek ziemski włók 15½, trzy wiorsty od stacji kolei, do sprzedania. Wiadomość: Nowolipki № 32, mieszk. 7. 12982

Plac 1,603 łokci kwadr. przy ulicy Marszałkowskiej № 32, frontu 38½ łokcia, za 4,800 rs. do sprzedania. Krucza 38, m. 3. 12876

Poczthalterja w Łodzi do sprzedania, 18 koni etatem, z płacą po 350 rs. na konia. Warunki przystępne. Wiadomość na miejscu, u właściciela. 12768

Poszukuję wspólnika z kapitałem rs. 800 do interesu pewnego i dobrze procentującego. Oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. A. № 800. 1256r

Pożyczki 50 rs. poszukuje urzędnik miejski na miesięczne spłaty za skromnem wynagrodzeniem. Oferty: K. W. pod A. 200. 13119

Posesja № 2372/39, w Warszawie przy ul. Dzielnej położona, ogólnej przestrzeni 10,080 łokci kwadratowych (frontu 77 łokci), z domem parterowym murowanym i zabudowaniami gospodarczemi, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość u adwokata przysięgłego Pronaszko, ul. Długa № 27. 13017

Poszukuję majątku włók około 20, od Warszawy do 3 godzin drogi, w dobrej ziemi, z lasem i łąkami, w zamian za dom. Szczegółowo oferty w Kurjerze lit. R. H. 13064

Poszukuje się fachowca z małym kapitałem do założenia przedsiębiorstwa, sklepu lub fabryki w jego fachu, jako wspólnika. Na fabrykę posiadam dom nie w Warszawie. Tylko mogący dać gwarancję uczciwości reflektanci mogą się zgłaszać na ulicę Erywańską № 8, mieszk. 17, od 10—11-ej zrana. Pożądanym byłby znający fabrykację papierosów. 13068

Rubli 3,000 do ulokowania na hypotekę. Złota 23, m. 2. 12976

Rubli 11,000 potrzebne są każdego czasu na pierwszy numer hypoteki; nadmienia się, że Towarzystwo nie wzięte. Pośrednicy wyłączeni. Podwal № 3, pierwsze piętro, m. 30. 12492

Rubli 24,000 do wypożyczenia na pierwsze numera domów po Towarzystwie Kredytowem. Wiadomość u adwokata przysięgłego Karpińskiego, Nowy-Świat 22, od godz. 5-ej do 7-ej. 12638

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania na Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość: Długa 19, w zakładzie zegarmistrzowskim. 12431

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Zielna № 19. 12946

Sklep spożywczy do odstąpienia z powodu śmierci matki, w bardzo dobrym punkcie. Ulica Chmielna № 2. 13100

Sklep do sprzedania. Wiad.: ulica Ciepła № 8. 12999

Sprzedaje się bardzo tanio pałacyk z ogrodem owocowo-kwiatowym, w najzdrowszej dzielnicy miasta. Woda doskonała. Miejscowość bardzo dobra na założenie zakładu leczniczego lub filantropijnego. Róg Mokotowskiej i Przyokopowej № 30. 13013

Suma małoletnich rs. 3,000 do umieszczenia. Wiadomość: Mazowiecka № 5, u właściciela domu, w godzinach przedpołudniowych. 13032

Sklep niciarski, hafty, sprzedam, zamienię na dom, sumę hypoteczną, ulica pryncypalna. Wiadomość: Wspólna 4, mieszk. 5. 13045

Sklepik wiktuałów sprzedam tanio zaraz. Elektoralna 43. 12836

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany interesów familijnych sprzedam. Ul. Bracka 6. 12888

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, materjały piśmienne, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 95, tudzież do sprzedania urządzenie sklepowe. 12558

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Krucza № 15. 12593

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Piękna № 31. 12507

Sklep z mąką i leguminami do odstąpienia w każdym czasie, istniejący od lat 24. Przechodnia № 3. 12509

Willa pod Warszawą, b. piękna, z trzema morgami lasu, nad rzeczką, do sprzedania. Nowy-Świat 38, m. 2. 12868

W Skierniewicach do sprzedania na dogodnych warunkach dom drewniany z ogrodem owocowym i sadzawką, blisko stacji i lasu. Wiadomość na stacji w bufecie I-ej klasy, u szwajcara. 12548

Za 80 rs. sklep z nowem urządzeniem do odstąpienia. Wiadomość: Chmielna 30, mieszkania 14. 12889

Zakład felczerski w mieście gubernjalnem do sprzedania na dobrych warunkach. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1284r

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Apartament na pierwszem piętrze, złożony z siedmiu dużych pokojów, z czterema balkonami, przedpokojem, pasażem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, jest każdej chwili do wynajęcia, przy rogu ulic: Wierzbowej i Kotzebue № 2. Wiadomość u stróża Tomasza. 12796

Ciechocinek. Różne lokale z komfortem urządzone, blisko łazienek głównych, do wynajęcia. Wiadomość: Elektoralna 28, mieszkania 12. 1288r

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ulicy Nowy-Świat № 62, 3 pokoje i kuchnia, od frontu, z balkonem, na 2-m piętrze; 4 pokoje i kuchnia z 2-ma wejściami, na parterze, w oficynie; taki sam lokal na 2-m piętrze. Sutereny suche, widne, obszerne, zdatne na warsztaty lub drukarnie. Wiadomość u właściciela domu. 12629

Do wynajęcia duży pokój kawalerski, z osobnym wchodem, może być z usługą. Róg Bocznej i Źródłowej № 1, drugie piętro, № 9 mieszkania. 12531

Do wynajęcia zaraz pokój kawalerski przy familji, za 8 rs. miesięcznie. Marszałkowska № 134, mieszk. 8. 12491

Do wynajęcia od 1 lipca, sklep po antykwarni. Plac Resursy Kupieckiej, Senatorska 32. 1241r

Do wynajęcia zaraz salon, pokój, przedpokój, na parterze, 18 rs. miesięcznie, widok piękny na ogród. Ulica Lipowa 5, blizko Obożnej. 1211r

Do wynajęcia od I-go lipca r. b., przy ul. Złotej № 3, 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, wanna: na parterze, od frontu; 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, z 3-ma wejściami. Wiadomość na miejscu u stróża, lub na Zielnej № 24, u właściciela domu. 11378

Do odnajęcia zaraz, piękny słoneczny pokój, pierwsze piętro. Smolna 24, m. 3. 12805

Do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca w Alei Ujazdowskiej pod № 6, dwa mieszkania po 8 pokojów, na 1-m piętrze, 8 i 6 pokojów z ogródkami, na parterze, w mieszkaniach jest gaz, waterklozety, wanny i prysznice. 1060r

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. dwa sklepy małe z oknami wystawowemi. Wiadomość u rządcy, Świętokrzyzka 29. 1178r

Do wynajęcia 2 pokoje z oddzielnem wejściem, przy porządnej familji, widok na Wisłę i ogródek. Marjensztadt № 1. 12678

Dla panienki przyzwoitej pokój lub pomieszczenie przy wykształconej rodzinie, fortepian. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 13130

Do wynajęcia na lato dwa dwory w miejscowości zdrowej i lesistej. Jeden o 3 wiorsty od stacji Mrozy i tyleż od Kałuszyna, złożony z dwóch mieszk. po 3 pokoje z kuchnią, przy ogrodzie; drugi o milę od Kałuszyna o 3-ch pokojach wraz z kuchnią przy ogrodzie, bardzo tanie. Wiadomość: Obożna № 9, mieszkania 20. 13012

Do wynajęcia od 1 lipca 4 pokoje, kuchnia, 2 przedpokoje, z dwoma wejściami, na 1-m piętrze, za rs. 380 rocznie; dwa lokale po 3 pokoje, kuchnia i przedpokój na trzeciem piętrze, rs. 240 i 216 rocznie. Wiadomość: Krochmalna 43, u rządcy. 13022

Do wynajęcia od 1 lipca 5, 3, 2 pokoje z kuchniami, przedpokojami etc., w nowym domu, przy ul. Długiej № 8. 13061

Dwa pokoje umeblowane, razem, osobno, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska № 4. 13058

Duży pokój rs. 9. Leopoldyna 33, m. 3, przy Alei Jerozolimskiej. 12973

Letnie mieszkanie 5 wiorst za Pragą, przy lesie sosnowym, w ogrodzie, od 1 do 4-ch pokojów z kuchniami, tanio. Wiadomość przy ulicy Waliców № 17, m. 5. 12477

Letnie mieszkanie składające się z pokoju i kuchni do wynajęcia w każdym czasie. Wieś Komorniki pod m. Tarczynem, powiat Grójecki. Konie i obsługa na żądanie. Wiadomość na miejscu. 13098

Letnie mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, nad Wisłą—szparagi codzień i owoców obfitość. Rubel dziennie od osoby. Wiadomość Świętokrzyzka 27, m. 5. 13028

Letnie mieszkania pod Grochowem do wynajęcia. Oferty złożyć w kantorze Kurjera pod M. 13051

Letnie mieszkania w Otwocku, w willi Sielanka i Amelja w lesie, w blizkości kolei 1, 2, 3, 4 pokoje, z kuchniami, meblami, na żądanie stajnią i wozownią do wynajęcia. Wiadomość w bufecie kolejowym u pana Stanisława, lub w Warszawie u właścicielki № 111, mieszkania 14. 12860

Letnie mieszkanie do wynajęcia, w blizkości lasu i wody, wesołej miejscowości, składające się z 3 pokojów i kuchni, w ogrodzie owocowym i warzywnym, z wszelkiemi wygodami, za cenę przystępną, 2 wiorsty od stacji kolei Wulka, wieś Mławka. Wiadomość na miejscu. 12766

Letnie mieszkanie składające z się 2 pokoi z wszelkiemi wygodami, w parku Brwinowskim jest do wynajęcia, za cenę rs. 150. Wiadomość na miejscu, u zarządzającego. 1270r

Letnie mieszkania w Otwocku, w lesie, w blizkości kolei. Wiadomość: u zawiadowcy stacji w Otwocku, lub w sklepie wędlin Sielskiego, Bracka 27. 12494

Letnie mieszkania w Otwocku w willi W. Kowalski w lesie sosnowym, blizko Warszawy, wszystkiego można dostać na miejscu. 12779

Miejsce na wodę sodową jest do wynajęcia w dobrym punkcie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 25. Skład wędlin. 1257r

Miodowa 12, wiadomość u rządcy—o mieszkaniu z 6 pokoi z balkonem, przez lat kilkadziesiąt zamieszkałem przez adwokata, oraz o sklepie z dwoma oknami wystawowemi, łącznym z mieszkaniem. 12380

Nowy-Świat 1. Do wynajęcia od 1 lipca dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, wodociąg i inne wygody, na 2-m piętrze, od frontu. Sklep z okienną wystawą z mieszkaniem, dwa pokoje i przedpokój, lub bez mieszkania. 1244r

Odnajmuje się salon z balkonem, róg Kapitulnej i Podwala № 11, m. 4. 13135

Od 1-go lipca do wynajęcia przy ulicy Złotej № 55, 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, na dole; 4 pokoje, przedpokój i kuchnia na pierwszem piętrze. Wiadomość u właściciela domu. 13106

Osoba potrzebująca pić wody w ogrodzie Saskim znajdzie wygodne pomieszczenie, przy kobiecie inteligentnej, samotnej. Marszałkowska 129, mieszk. 9, 1-sze piętro. Rano do 9-ej, po południu od 6-ej. 13015

Pokój umeblowany do wynajęcia, dla wdowy lub panny. Jerozolimska 33, m. 17. 13031

Pożądany w Otwocku lub w Nowo-Mińsku pokój, dla jednej osoby, z 4-letniem dzieckiem. Uprasza się o nadesłanie warunków i adresu. Ogrodowa № 60, m. 37. 13094

Pokój z przedpokojem, z meblami, z widokiem na ogród. Nowy-Świat № 40, mieszkania 14. 13048

Plac Ujazdowski 8. Umeblowane mieszkanie od 1-go czerwca na $2^1/_2$ miesiące i 2 piwnice. 13073

Poszukuje się od 1 lipca składu węgla ze stajnią i wozownią. Oferty przyjmuje Kurjer pod adresem: „Skład węgla do wynajęcia.” 13101

Pokój z meblami! do wynajęcia. Chmielna № 44, m. 7. 13136

Pokój przy inteligentnej rodzinie, dla emeryta lub emerytki, z całodziennem utrzymaniem. Solec 111. 12713

Panienki na letnie mieszkanie przyjmuje przełożona pensji w Skierniewicach. 11372

Pokój duży, o 2-ch oknach, z widokiem na ogród Saski, z meblami, do wynajęcia zaraz. Królewska 31, m. 12. 12416

Pokoje umeblowane z usługą, samowarem, fortepian, pościel, obiady na żądanie. Widok 5, mieszkania 2. 12830

Poszukuje się od 1 lipca placu ze stajnią, wozownią i mieszkaniem składającem się z 5-u do 6-u pokojów, z 2-ma przedpokojami i 2-ma kuchniami, do wynajęcia lub wydzierżawienia. Oferty pod lit. M. P. przyjmuje Kurjer Warsz. 12895

Różne lokale w nowym domu od 1 lipca do wynajęcia: po 2, 3 i 4 pokoje z przedpokojami, kuchniami, wodociągami i zlewami, od rs. 168 do 350 rocznie, przy ulicy Krochmalnej № 22, róg Ciepłej. 12299

Sklep z mieszkaniem (gdzie od lat kilkudziesięciu był handel wódek), do wynajęcia od 1 lipca. Czerniakowska № 112, blizko Książęcej, wiadomość w ogrodzie tamże. 12743

Salon z meblami, usługą, przy Smolnej. Widok na aleje, ogrody, do najęcia. Wiadomość: Nowy-Świat 21, u stróża. 13060

Sklep w Otwocku przy stacji, z kuchnią, piwnicą, lodownią i oddzielną werendą do wynajęcia. Nowy-Świat 38, m. 2. 12869

Sklep, 1, 2 lub 3 pokoje, kuchnia, na zakład, pracownię, skład etc. oraz suterena po ślusarzu do wynajęcia od kwartału. Wiadomość: Śliska 18 lub u właściciela, Piękna 45. 13114

Wozownia obszerna, wygodna, w której od 12 lat mieściła się fabryka powozów i warsztat siodlarski, jest do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość u rządcy, ul. Świętokrzyzka № 29. 1179r

Wypłacalnemu lokatorowi tanio pokój umeblowany. Nowy-Świat 12—7 front. 13011

Zaraz pokój duży, dla pojedyńczej osoby. Chłodna № 8, m. 6. 13027

Zaraz do wynajęcia: pokój umeblowany z usługą, na żądanie obiady. Chmielna № 24, mieszkania 9. 13033

Zaraz do wynajęcia duży pokój, frontowy, może być z kuchnią i meblami. Wspólna 32, mieszkania 1. 13112

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje od frontu, z przedpokojem. Senatorska № 11, dom Roezlera. 12964

1, 2, 9, 7, 5, 4 pokoje z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 lipca. Strona słoneczna (południowa), pokoje wysokie, suche. Widok 14. 13111

3 Miodowa. Dwa pokoje 15 rs., na żądanie kuchnia (kanalizacja), meble. 13089

3 pokoje, kuchnia, wygody, za 232 rs. Widok 9, dom hr. Ronikiera. 10725

4 pokoje frontowe, słoneczne, kuchnia, balkony, 1-sze piętro, z b. dobrym rozkładem, do wynajęcia. Złota 2. 13069

5 pokojów, w tem od frontu dwie sale i gabinot, przedpokój, kuchnia, schowanie, zlew, wodociąg, 4 wejścia, do wynajęcia od 1 lipca. Mieszkanie da się podzielić. Długa 6, stróż wskaże. 13067

7 pokojów, przedpokój i kuchnia, na 1-em piętrze od frontu, do wynajęcia od 1 lipca. Cena 800 rs. Elektoralna № 32. 1291r

Doniesienia rozmaite.

Adres składu wapna Sulejowskiego, cementu krajowego i zagranicznego, gipsu, trzciny, cegły i gliny ogniotrwałej, koksu, smoły gazowej i węgli kam. i t. p. M. Radeckiego, Okopowa № 18. Telefonu № 573. 11107

Akuszerka z upoważnienia władzy przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji bez legitymacji. Udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli, pokoje oddzielne. Chłodna 24. 12130

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 12942

Dla dam i krawców rysuję wszelkie żądane desenie na kaftaniki, suknie, hafty, kołdry, poduszki na sofy i do szycia sutaszem z każdej żądanej materji. Bednarska № 26, m. 4. 1195r

Dla Wdowy poste-restante od Aleksandra. 13023

Dla 25 stycznia 1890 r. list pilny. 13113

Egzercytować się potrzebuję. Oferty pod literami M. Z. przyjmuje Kurjer. 13124

Fabryka kufrów, waliz, toreb T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia przyjmuje wszelkie reparacje. 13104

F. № 20 raczy odebrać list z poczty. 13110

„Journale Paryzkie” ceny podług kursów, świeże numera 15 kop., rocznie rs. 4. Kottecki, Orla 12. 12935

Kostusia raczy odebrać list z poczty. 13109

Modelle. Drewniane zachowują się długoletnie, nie pękają po nasyceniu „Exsiccatorem.” Broszurki bezpłatnie. Ritter. 1172r

Może przyjąć dziecko do wykarmienia. Nowolipki № 71. Nowakowski. 1281r

Mężatka ze zdrowym pokarmem, przyjmie dziecko. Burakowska 10, mieszkania 15. (R[illegible]ka Powązkowska). 13128

Magazyn mebli Alojzego Tarnowskiego, Marszałkowska 114, róg Złotej, od skromnych do najwykwintniejszych. Stolarnia, tapicernia własna. Gustownie i tanio. 12203

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ul. Stawki № 22, stróż wskaże. 12814

Mamki wiejskie, zdrowe, z młodym pokarmem w kantorze. Zgoda № 6. 11420

Najmodniej ubieram kapelusze od 30 kop. Zgoda № 5, m. 16. 13018

Nowo otworzona najtańsza fabryka kufrów i waliz do podróży J. Łapińskiego i S-ki, Miodowa 12, wprost sądu, przymuje wszelkie reparacje. 1136r

Obrazy, sztychy, fotografje przyjmuje do oprawy księgarnia Bukowieckiego. Marszałkowska 100. 12590

Obiady prywatne, mleko zsiadłe z kartoflami, w zakładzie mlecznym. Elektoralna № 34. 13105

Obiady prywatne po 25 kop. Leszno 44, mieszkania 14. 13041

Obiady prywatne. Nowy-Świat № 23, mieszkania 7. 13026

Pracownia krawatów „Louise,” Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 1269r

Pracownia przy szkole rzemiosł, Elektoralna 3. Przyjmuje najmodniejsze okrycia, najelegantsze kostjumy. Wykończa elegancko, prędko, tanio. 1290r

Przybłąkał się szczeniak wyżeł, odebrać można po udowodnieniu w magistracie, od stróża Piotra. 1294r

Paszport austrjackiego poddanego Michała Rot zaginął. 12816

Remiza. Chmielna 9 (Belle-vue), wynajmuje powozy w mieście i za miasto, z ustępstwem 20 procent, od cen zwykle praktykowanych. 12579

W sobotę 3 maja o 8-ej rano zostawiono na ławce w ogrodzie Saskim, w alei owocowej książkę do nabożeństwa „Bądź wola Twoja.” Uprasza się sumiennego znalazcę o odniesienie jej na ulicę Twardą № 13, m. 9, za nagrodę jeśli takowej żądać będzie. 13055

W pobliżu Świętojerskiej № 18, chce się egzercytować 3 godziny dziennie. Wiadomość tamże, mieszk. 19, od godziny 2-giej do 6-tej. 13126

Wózki, welocypedy, koniki, kosze do podróży. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 12845

Wyżymaczki specjalnie reparuje najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 11932

Wrzesień raczy odebrać list z poczty Wawer. 13002

Wdowa życzy sobie wziąść dziecko do piersi. Ulica Parkowa № 25, stróż wskaże. 1284r

Życzący egzercytować się na wybornym fortepianie, zechcą porozumieć się w fabr. rękawiczek p. Fr. Pióro, Długa, hotel Polski. 1277r

Żałobne kapelusze tanie, gustowne. Chmielna 62, mieszk. 33. 1228r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*,—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Апрѣля (4 Мая) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski,—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).